OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. 1

Rok IX. Kraków, sobota 23 stycznia 1926 Nr. 18

NOWY DZIENNIK

[Reda]kcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. [Telefon] 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
[Na]kładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
[K]omunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. [K]omunikaty przesłane Redakcji **nie będą** uwzględnione.
[Rękopi]sów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
[R]edaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·— . gratulacyę Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Bankructwo systemu

Lichym był w założeniu i treści antysemityzm polski. Obciążony już w początkach swoich tragicznem znamieniem rozstroju stanowego państwa, pozostał małym i przyziemnym w celach i dążeniach „pospolitego człowieka". A jednak ogarnął dół i górę społeczeństwa. Przewiał jak wicher szaleństwa przez całość naszego życia i prawie że nikt mu się oprzeć nie zdołał. Wszak stał się myślą przewodnią potężnych stronnictw politycznych, ideałem życiowym szerokich mas.

Marny a w dodatku źle zrozumiany interes niewyrobionego kramarza i taki sam interes niedołężnego rzemieślnika, tak zdołał się zgęścić i spotężnieć w masie, że za swój interes przyjęli go ci, których za elitę przywykliśmy uważać. Świadomie i nieświadomie rzucała potem znowu elita w masy z powrotem to co od nich otrzymała. Zamknęło się tragiczne koło.

W żelaznej obręczy tego koliska dusi się trzechmiljonowa społeczność żydowska w Polsce. Żydzi są dziś szczególnie wrażliwi na ucisk. Podnoszą głośno krzyk wyczulonej wrażliwości, zawiedzionych nadziei, tłumionego życia, pogwałconej sprawiedliwości, połańbionej prawdy, obrażonej godności. Bo zdobyli sobie, wydarli życiu utraconą w chaosie dziejowym godność ludzką, obywatelską i narodową. Bo godność ludzka i obywatelska stała się najistotniejszą treścią nowoczesnego życia. Nie może ona być niczem ograniczona i uszczuplona. Ograniczenia swobód, numerus clausus, ustawy wyjątkowe pozbawiają treści życie obywatela. Swoboda rozwoju gospodarczego i rozwoju duchowego jest przyrodzonem prawem człowieka. Gwałcenie tego prawa stanowi zbrodnię przeciwko życiu. „Dzieje się tylko pozornie zamęt". Kto zamęt wnosił w prawa życia, nie może spodziewać się ładu ani w teraźniejszości ani w przyszłości.

My jasno formułujemy nasze żądania życiowe: Żądamy swobody rozwoju gospodarczego, pełni praw obywatelskich, swobody rozwoju narodowego. Wynikają te żądania z racji naszego istnienia na tej ziemi, z całokształtu ewolucji ducha ludzkiego, wypływają z postanowień konstytucji państwa polskiego. Są to więc żądania uzasadnione życiowo i logicznie.

Przeciwstawia im się szeroko rozlany prąd antysemityzmu. Przeciwstawia się i organizuje przeciwko nam walkę na każdem polu. Z walki tej uczynił system życiowy. Prąd ten jest sprzeczny z interesami ducha ludzkiego, nieskoordynowany z interesami narodu i państwa polskiego. System zaś jaki wytworzył, jest systemem zamętu i depurwacji. On to uczynił sprawę żydowską w Polsce ośrodkiem życia i walk politycznych. Zmącił myśl polityczną, zaciemnił obraz rzeczywistości.

Niemiecki interes narodowy, w potwornym systemie hakaty pruskiej przez lat przeszło pięćdziesiąt osiągał swoje cele. Osiągał cele a więc był celowym czyli dobrym z punktu widzenia pruskiej etyki narodowej i pruskiego egoizmu narodowego. Oglądając się ciągle z dumą i pychą na świetny, niesłychany w dziejach rozkwit ekonomiczny, na potęgę polityczną Niemiec — na nią wskazywał, na niej opierał swoje racje. Załamały się one dopiero pod wpływem katastrofy wojennej i zupełnej klęski Niemiec.

Lecz u nas okres obecny, który po wieczne czasy naznaczony jest mianem i przewodnictwem antysemityzmu, bastarda antysemityzmu pruskiego i pruskiej polityki eksterminacyjnej, poczętego w głębiach naiwności naszego „pospolitego człowieka" — wykazał całą marność niecelowość i głupotę swego systemu. Poznany i przejrzany jest jego mechanizm przewrotny i naiwny. System ten zbankrutował wraz ze swymi ludźmi i ich urządzeniami. Nie pozostawił po sobie nic. Dosłownie nic pozytywnego, tylko hańbę niedołęstwa, zniszczenia i roczarowania. Tylko rozstrój, bezradność i słabość. Nie wyrobił, nie zorganizował twórczych sił polskich. Zdegenerował je, zmylił je i zwichnął. Przewrotnym podał w niewolę naiwnych. Otworzył naoścież bramy korrupcji i rozbojowi.

Co było złe w założeniu, przewrotne w taktyce, głupie i niedołężne w organizacji, zbrodnicze w wykonaniu — to nie może mieć prawa do dalszego życia. Kto śmie jeszcze pochwalać cele i drogi takiej polityki?!

Dr. Ludwik Oberlaender

Demonstracyjny strajk kupców warszawskich

Na znak protestu przeciwko egzekucjom podatkowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 1. (F) Kupcy warszawscy na znak protestu przeciwko zabieraniu im ruchomości ze sklepów i nałożeniu na nich wygórowanych podatków, postanowili w najbliższy poniedziałek zamknąć sklepy.

Znowu rozruchy antysemickie na uniw. w Bukareszcie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 1 (M.) Z Bukaresztu donosi ŻAT: Na tutejszym uniwersytecie miały ponownie miejsce rozruchy antysemickie. Nacjonalistyczni studenci rumuńscy rzucili się na swych żydowskich kolegów i wielu z nich bardzo ciężko pobili. Na wydziale medycznym doszło do ostrych starć między antysemitami i Żydami. Nacjonaliści rumuńscy wydalili przemocą wszystkich żydowskich studentów z sal wykładowych.

W związku z temi wykroczeniami władze uniwersyteckie zawiesiły na 4 dni wykłady. Rząd rumuński wydał komunikat ostro piętnujący zajścia i zapowiada wprowadzenie ostrych środków przeciwko gwałcicielom spokoju na wyższych uczelniach.

Morgentau przyrzeka współpracę

celem uzyskania pożyczki dla Palestyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa, 21. 1 (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT: Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu p. Henry Morgenthau oświadczył gotowość wzięcia udziału w obradach komisji 5 ekspertów studjujących warunki odbudowy oraz warunki udzielenia pożyczki Palestynie. P. Morgenthau oświadczył, że w wypadku, gdyby komisja doszła do konkretnych wniosków, gotów byłby pracować przy sfinalizowaniu pożyczki dla Palestyny.

Nowy ambasador francuski u Coolidge'a

Waszyngton, 21. 1 PAT. Nowy ambasador francuski Beringer wręczając prezydentowi Coolidgowi pisma uwierzytelniające oświadczył, iż mimo trudności związanych jeszcze z odbudową zniszczonych okolic Francji przez inwazję, Francja zdecydowana jest wywiązać się ze swoich długów tak szybko i w takim zakresie, jak jej na to pozwala obecna i przyszła możliwość. Ambasador wyraził przekonanie, że przyjaźń Stanów Zjednoczonych ułatwi Francji stopniowe wypełnienie przyjętych zobowiązań.

W odpowiedzi prezydent Coolidge wyraził szczerą nadzieję, że w najbliższym czasie dojdzie do urzeczywistnienia porozumienia opartego na godnych i słusznych podstawach przyczem przypomniał, że Ameryka gotowa jest omówić te kwestje w duchu lojalnej przyjaźni. Nakoniec prezydent wyraził życzenie pod adresem Francji, która zwalczyła olbrzymie trudności, aby w dalszym ciągu dawała dowody swych pragnień pokojowych.

Stresemann wybiera się do Paryża

Paryż, 21. 1 PAT. Journal zapowiada rychłe przybycie Dra Stresemanna do Paryża. Stresemann przybędzie w pierwszej połowie lutego do Paryża, aby z Briandem konferować w sprawie wykonania traktatów zawartych w Locarno.

Protest Karachana

Pekin, 21. 1 PAT. Przedstawiciel sowiecki Karachan złożył w ministerstwie spraw zagranicznych energiczny protest w związku z zatargiem o wschodnio chińską kolej. Nota protestująca, złożona przez Karachana domaga się położenia kresu zniewagom, jakich dopuszczają się żołnierze chińscy oraz przywrócenia porządku i oświadcza że sowiety zrezygnowały z ochrony tej kolei w nadziei, że Chińczycy ocenią ten krok. Sowiety gotowe są do podjęcia dyskusji w sprawie niezbędnych zarządzeń, jakie mają być podjęte. Nakoniec nota podkreśla powagę sytuacji i czyni Chiny odpowiedzialnymi za wszystkie szkody, jakie mogą być spowodowane ubliżającem zachowaniem się żołnierzy chińskich.

Co nam przyniósł monopol spirytusowy?

Zamiast 400 miljonów dochodu — 172 miljony. — Monopol poi ludność spirytusem denaturowanym. — Sztab urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 1. (F) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej rozpatrywano interpelację posłów Wiśniewskiego (Piast) i Rozmarina (Koło żyd.) w sprawie gospodarki monopolu spirytusowego. W dyskusji zabrał głos pos. Sommerstein, który scharakteryzował działalność monopolu spirytusowego i wskazał, że monopol spirytusowy został narzucony przez b. min. Władysława Grabskiego. P. Grabski utrzymywał, że monopol spirytusowy przyniesie 400 miljonów złotych rocznie i umożliwi nam uzyskanie pożyczki zagranicznej. Tymczasem wprowadzenie monopolu spirytusowego było wielkim błędem. Nie przyniósł on preliminowanej sumy dochodów. Rzeczywiste dochody z monopolu wynosiły 172 miljony a z tego 22 miljony były przepisane z roku ubiegłego. Dochód z monopolu nie przyniósł zatem nawet tyle ile przyniosła akcyza. Monopol spirytusowy zniszczył cały przemysł gorzelniczy, zrujnował tysiące egzystencji kupców, którzy przedtem płacili podatki: dochodowy, obrotowy i majątkowy. Gospodarka monopolu spirytusowego jest niedołężna a czasem humorystyczna. Spirytus wyrabiany w Małopolsce wysyła się do Poznańskiego, z Poznańskiego do Kowla, przytem rosną koszta transportu a w Kowlu dopiero wlewa się 50 proc. wody i napełnia się butelki. Poznańska firma likierów „Poznańczyk“ jest stale faworyzowana. Firma ta odnosi się ze szczególną niemocą do przedsiębiorstw żydowskich.

Dalej stwierdza pos. Sommerstein, że nieprawdą jest, jakoby konsumpcja się zmniejszyła. Ludzie piją dalej, tylko z tą różnicą, że monopol spirytusowy truje ludność, zmuszając ich do konsumowania spirytusu denaturowanego. Utworzono cały sztab urzędników przy monopolu spirytusowym, skutkiem czego dochody zamiast się zwiększyć, stale się zmniejszają. Sprawodawca domaga się zwołania specjalnej subkomisji, dla badania gospodarki monopolu spirytusowego.

Wicemin. Popławski wyraził zadowolenie, że sprawa znalazła się wreszcie na komisji skarbowej i imieniem rządu oświadczył, że rząd zamierza w najbliższym czasie przystąpić do reorganizacji monopolu spirytusowego.

Następnie dyrektor monopolu Podkomorski w dłuższem przemówieniu wskazał, że liczba urzędników w monopolu wynosi 540, z czego na centralę zrzypada 282.

Upadek premysłu gorzalczangeo nie może być przypisany prowadzeniu monopolu spirytusowego, lecz tylko ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji pos. Kucharski (Piast) dowodził, że cyfry naprowadzone przez dyrektora Podkomorskiego nie są ścisłe. Podana liczba urzędników nie odpowiada prawdzie. Gospodarka w monopolu nie jest właściwa i manipulacja nieodpowiednia.

Podobnie pos. Hausner (Koło Żyd.) wykazuje, że cyfry podane przez p. Podkomorskiego nie są ścisłe i domaga się również reorganizacji monopolu spirytusowego.

Wybrano subkomisję, do której weszli posłowie Czetwertyński, Mianowski, Marjan Dąbrowski, Diamant, Hausner (Koło Żyd.), Łypacewicz. Podkomisja ma wyrazić swą opinję do dnia 15 lutego.

Przerażająca katastrofa w państwowej fabryce amunicji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 1 (F.) Dziś popołudniu wskutek krótkiego spięcia wybuchł groźny pożar w fabryce metalurgicznej „Granat“, wyrabiającej również zapalniki do granatów ręcznych. Iskry zapaliły materjały wybuchowe, znajdujące się na stołach, przy których pracowało około 30 robotników, przeważnie kobiet, którzy w jednej chwili zamienieni zostali w żywe pochodnie. Oszaleli z bólu i przerażenia robotnicy skakali z okien lub szukali ucieczki na schodach, tratując się wzajemnie. Liczba ofiar wynosi około 40 osób, z których większa część odniosła ciężkie rany lub oparzenia.

Na miejscu wypadku zjawiła się straż pożarna, władze bezpieczeństwa i centralne.

Min. Żeligowski udał się do szpitala żydowskiego i w serdecznych słowach podziękował zarządowi szpitala za pierwszą pomoc udzieloną robotnikom.

Zjazd żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce

„Protest“ socjalistów. — Rozkład sił na zjeździe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 1. (F) Zjazd żydowskiej młodzieży akademickiej obraduje w dalszym ciągu. Delegaci socjalistyczni zaprotestowali przeciwko otwarciu Zjazdu w języku hebrajskim. Ukonstytuowały się władze Zjazdu. Zaznaczyć należy, że frakcja sjonistyczna liczy 38 delegatów, socjaliści radykalni 11, bundowcy — 7, boruchowcy — 7, sjoniści-socjaliści — 5. Komisja mandatowa liczy 11 osób, na każdych 5 delegatów przypada 1 mandat. Przewodniczącym zjazdu wybrany został p. Sylab 27 głosami, na Jerozolimskiego padło 10 głosów. — Wiceprezesami wybrani zostali 2 członkowie frakcji sjonistycznej Bornstein z Wilna i Halpern z Krakowa. Pierwszym punktem programu Zjazdu będzie sprawozdanie C. K. W.

Zamiast odpowiedzi na interpelację - wywiad w dzienniku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 1. (F) Do marszałka Sejmu przybyła dziś delegacja „Wyzwolenia“ z pos. Poniatowskim na czele, która żaliła się na sposób załatwienia interpelacji poselskich przez min. oświaty p. Grabskiego. Chodzi o interpelację, którą „Wyzwolenie“ wniosło 12 stycznia br. w sprawie przekazania pos. Rymarowi funkcyj ministerjalnych przez min. Grabskiego. P. min. Grabski odpowiedzi na interpelację nie udzielił, a natomiast sprawę wyjaśnia w wywiadzie z „Robotnikiem“. „Wyzwolenie“ dopatruje się w postępowaniu pana ministra naruszania regulaminu sejmowego i pogwałcenia konstytucji i żąda od marszałka poczynienia odpowiednich kroków.

— Journal donosi, że kontrolor generalny banku francuskiego Emery, wrócił wczoraj do Paryża, dwóch jego wspólników pozostało w Budapeszcie.

Instrukcje dla ministrów socjalistycznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 1. (F) Klub PPS po dłuższej dyskusji uchwalił szereg instrukcyj dla ministrów socjalistycznych, dotyczących reorganizacji administracji państwowej, pożyczki, oszczędności, ustanowienia skali płacy robotników państwowych, podatku majątkowego i pożyczki zagranicznej.

Nadużycia w gospodarce armji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 1. (F) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej omawiano w dalszym ciągu sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli państwa, dotyczące administracji wojskowej. M. in. zabrał głos szef korpusu kontrolerów gen. Górecki, który sprostował niektóre fakta. Następnie pos. Głąbiński zaproponował odłożenie dyskusji nad nadużyciami referowanemi przez pos. Michalskiego, aż do czasu otrzymania wyjaśnienia ze strony M. S. Wojsk. Propozycję tę przyjęto.

Prace rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 1. (F) Dziś obradował komitet rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego. Obrady trwały cały dzień z przerwą obiadową. Podczas posiedzenia wygłosił premjer Skrzyński przemówienie o znaczeniu sprawy mniejszości narodowych dla Polski, przyczem prosił rzeczoznawców, aby współpracowali z rządem. Ustalono, by komitet rzeczoznawców miał prawo inicjatywy oraz wypowiadania swej opinji w sprawach projektów rządowych.

Na jutrzejszem posiedzeniu komitetu rzeczoznawców omawiane będą konkretne zagadnienia m. in. żydowskie.

Abiturjenci gimnazj. nie mogą otrzymać paszportów ulgowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 1 (F.) Min. oświaty komunikuje, że do ministerstwa tego napływają podania abiturjentów o paszporty ulgowe na wyjazd zagranicę na studja. Zostają one przeważnie wszystkie załatwione odmownie w myśl przepisów, albowiem min. oświaty daje paszporty ulgowe jedynie studentom, którzy kontynuują rozpoczęte zagranicą studja.

Polskie postulaty celne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 1 (F) W min. dla Handlu i przem. odbył się konferencja międzyministerjalna celem ustalenia polskich postulatów celnych w związku z rokowaniami o trakta handlowy polsko niemiecki. 25 bm. Niemcy mają przedstawić swoje postulaty celne a w odpowiedzi na to, delegacja polska przedstawi swoje dezyderaty.

Przywóz i wywóz w grudniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 1 (F.) Wedle prowizorycznego obliczenia, bilans handlowy na miesiąc grudzień wykazuje nadwyżkę przywozu nad wywozem. Nadwyżka wyraża się w cyfrze 103 miljony 300 tys. zł.

— Prokuratorja w Budapeszcie oświadczyła dziennikarzom, że akty holenderskie co do afery frankowej zostały prokuratorji budapesztańskiej przesłane.

— Ambasador niemiecki odjechał wczoraj do Angory celem kontynuowania rokowań dotyczących zawarcia układu handlowego. Także bułgarski poseł w tym samym czasie odjechał do Angory.

Otwarcie parlamentu żydostwa palestyńskiego

Pierwsze posiedzenie Asifath Haniwcharim.

(Od naszego sprawozdawcy)

Jerozolima, 11 stycznia

Po przeszło pięć lat trwającej przerwie nastąpiło tu dziś o godzinie 8 wieczorem w sali teatru „Sjon" uroczyste otwarcie pierwszej sesji „Asifat Haniwcharim", parlamentu żydostwa palestyńskiego. Zebrał się ten parlament Erec Izrael w chwili dla jiszuwu palestyńskiego niezwykle krytycznej. W atmosferze bowiem twardego życia palestyńskiego nie czuć w dniach obecnych tego powiewu entuzjazmu i tej wzbierającej fali wiary, które mogły by stanowić przeciwwagę trudności piętrzących się na drodze odbudowy naszej siedziby narodowej. Upiorny duch pesymizmu wkrada się w atmosferę naszego życia i szerzyć poczyna niemal że popłoch, zwłaszcza w miastach. Wieś bowiem palestyńska, to, jak opoka granitowa niewzruszona. I niema takiej siły, któraby kiedykolwiek pokonać mogła ducha wiary i optymizmu, poruszających jiszuw chalucowy od bilujczyków po trzecią alijah. Odbiciem tych nastrojów było poniekąd otwarcie „Asifat Haniwcharim". Do jedności i utrzymania zwartego frontu nawoływał w swem pierwszem przemówieniu Dawid Yellin, do jedności, bo nadciąga burza przesilenia. W strunę wiary niezłomnej, podniosłego optymizmu uderzył natomiast Usyszkin. W koło słabych wstąpił znowu człowiek silny. Cóż się stało — wołał Usyszkin — że po moim powrocie do kraju (Usyszkin wrócił niedawno z podróży propagandystycznej po krajach Europy zachodniej) nastał wśród was nastrój niewiary, nieuzasadniona obawa przed upiorem, którego niema. Z podniesionem czołem patrzyć należy w przyszłość. Tam w golusie dziesiątki tysięcy stoją w pogotowiu. Jeśli my tu padniemy w walce o odbudowę Erec Izrael, przyjdą inni. Nieprzerwana fala...

Uroczyste otwarcie parlamentu żydostwa palestyńskiego... A jednak brakło mu wszelkich znamion uroczystości. Kto był świadkiem otwarcia kongresów sjonistycznych, zwłaszcza ostatnich, kto patrzył otwartem okiem na ich akcesorja zewnętrzne, na ich bogactwo i przesadną częstokroć obfitość, ten ze zdumieniem przeciera oczy, gdy los pozwolił mu spojrzeć na ten jedyny w swoim rodzaju obraz, jaki widziałem dzisiejszego wieczoru w sali jerozolimskiego teatru „Sjon". Jest jedna tylko barwa, która znamionuje ten obraz: szarość prostoty. Kto ma duszę otwartą tylko dla wrażeń i podniet, płynących z akcesorjów zewnętrznych, pstrych, wielobarwnie „krzykliwych"; a komu nie jest danem spojrzeć w głąb procesu, który w tych dniach rozgrywa się w „Sjonie", ten z lekceważeniem przejdzie mimo, bez refleksyj, bez myśli przewodniej, bo jej uchwycić nie zdoła. Choćby sama szata zewnętrzna: otwarta, nieozdobiona ani jednym obrazem, ani jednym kwiatem, czy liściem zielonym, scena teatralna, zwykłe stoły, proste ławki i krzesła, w końcu ta sama skromność w odzieży posłów. Możnaby na palcach policzyć tych, którzy zjawili się na tem pierwszem posiedzeniu w czarnym tużurku. Przeważa natomiast zarówno na sali obrad, jak i na galerji strój robotniczy. Przybyli bowiem tu prawie wszyscy wprost od warsztatu pracy. Niejeden jeszcze kilka godzin przedtem, zanim zasiadł wśród posłów, dziennikarzy, czy na galerji, kilofem wydobywał kamienie z twardego gruntu judzkiego.

Ale pod tą szarą skorupą zewnętrzną ukrywa się też jedyne w swoim rodzaju bogactwo, bogactwo problemów życia palestyńskiego, które każdy z nas odczuwa najdrobniejszemi fibrami nerwów, a zagadnienia te doszły do głosu już na pierwszem posiedzeniu. Chodzi bowiem o organizację jiszuwu i jego przedstawicielstwa, o kompetencje Waad L'umi, chodzi dalej o stosunek Wad L'umi do organizacji sjonistycznej, słowem splot zagadnień, których rozwiązania dotąd nie skonkretyzowano, choć do ostatecznego ustalenia formy i treści tej organizacji prze każda chwila. O tych zagadnieniach wypadnie nam też mówić nie jeden raz już w czasie obecnej sesji.

Powróćmy jednak do tego, co się działo dzisiejszego wieczoru w sali „Sjonu". Nic brakło zgrzytów. Ubolewać należy, że tym razem źródłem ich będzie osobistość tak ważka i ceniona, jak Usyszkin. Chodzi o pogląd Usyszkina na kwestję arabską, pogląd, któremu dał wyraz w swym referacie n. t. „Erec Izrael a Golus". Komplikuje się sprawa o tyle, że referat Usyszkina był niejako zagajeniem sesji „Asifat Haniwcharim" i zachodzi obawa, że pogląd Usyszkina identyfikowany będzie z opinją odpowiedzialnych czynników jiszuwu i organizacji sjonistycznej. Odnośny ustęp przemówienia zawierał następujący tok myśli: Różnica pomiędzy sytuacją żydostwa w golusie a Erec Izrael, znajduje swój wyraz w tem, że w golusie istnieje kwstja żydowska, a w Erec Izrael powstaje kwestja arabska. Żydzi, walczący w golusie o prawa mniejszości, skoro uzyskają większość w kraju użyczą Arabom całej pełni praw obywatelskich i narodowych. Osobiste te poglądy, wypowiedziane wprawdzie na odpowiedzialność jednostki, jednak z trybuny Asifat Haniwcharim, poruszyły i wzburzyły umysły większości posłów. W kuluarach zapewniają, że w ciągu jutrzejszego dnia zgłoszą poszczególne frakcje robotnicze interpelację, czy Waad Leumi identyfikuje się z poglądami Usyszkina i czy bierze za nie odpowiedzialność.

Czy więc z incydentu tego zrodzi się w Asifat Haniwcharim nowy materjał palny, czy też zwycięży jednak poczucie odpowiedzialności, wykaże dzień jutrzejszy*).

Jaakow Jedidja.
(Jakób Freund)

*) We wczorajszym numerze naszego pisma donieśliśmy już o przemówieniu Usyszkina, jak i o oświadczeniu prezydjum „Asefat Haniwcharim", iż nie bierze ono za nie żadnej odpowiedzialności. Szczegółowy przebieg pierwszego posiedzenia „A. H." zawierać będzie drugi list naszego sprawozdawcy, który ogłosimy w numerze jutrzejszym. — Red.

Zakończenie obrad pierwszej sesji

„Asifath Haniwcharim" w Palestynie

Parlament żydowski w Palestynie (Asefat Haniwcharim) zakończył pierwszą sesję. Końcowe zebranie trwało przez całą noc do godziny 6 rano. Ostatnie posiedzenie poświęcone było ożywionej debacie o problemach i metodach pracy w Palestynie. Mowcy „Mizrachi", delegaci Jemenitów, a także Diesenhof, Supraski i Smilański krytykowali w ostrej formie metody organizacji robotniczej. Delegaci robotników odpierali zarzuty, stwierdzając, że przemysłowcy i koloniści żydowscy zatrudniają robotników nieżydowskich. Na końcowem posiedzeniu przyjęło zebranie kilka rezolucyj politycznych, m. in. wzywa Asefat Haniwcharim rząd do przyśpieszenia wydania statutu gmin żydowskich, jakoteż do spełnienia tych uchwał mandatu, które dotyczą udzielenia pożyczek państwowych Żydom, przekazywania ziemi żydowskim organizacjom rolniczym i subsydjowania hebrajskiego szkolnictwa. Uchwalono, by szkolnictwo hebrajskie pozostawało narazie pod kontrolą Egzekutywy Sjonistycznej, jednakowoż kierownictwo szkolnictwa ma objąć „Waad Leumi" w Palestynie. Pozatem uchwalono powołać stały sąd rozjemczy, celem łagodzenia konfliktów między pracodawcami a robotnikami. W końcu wybrano reprezentację złożoną z 38 delegatów, stanowiących Waad Leumi.

SZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

39) Nikander Wasylewicz Susman.

W tym liście skarżył się Susman przed ministrem na swój los, który go oddał w ręce ciemnych fanatyków prześladujących go niemiłosiernie za jego dążenie do oświaty, a głównie za jego gorącą sympatję ku wierze chrześcijańskiej. By pozbyć się raz na zawsze swych prześladowców oraz duszę swą grzeszną i błądzącą skierować na właściwą drogę, prowadzącą człowieka do prawdziwej czystej szczęśliwości, postanowił wyrzec się swej dotychczasowej żydowskiej wiary, narażającej go tylko na ciągłe kłopoty i nieszczęścia tak fizyczne jak i psychiczne natury i przejść na łono uszczęśliwiającej cały świat religji chrześcijańskiej. Żąda więc od ministra, by go wprowadził pod opiekuńcze skrzydła tejże religji i zechciał uczcić go wielkim zaszczytem, że będzie jego ojcem chrzestnym.

Na podstawie tego listu, napisanego w wspaniałym rosyjskim języku, przetkanego cytatami ze Starego i Nowego Testamentu oznajmił Delianow, że autor tego listu musi być bardzo interesującym człowiekiem. Jeszcze tego samego dnia zażądał minister od naczelnika policji, by na drugi dzień dostawić Susmana do gabinetu ministra.

Zaraz przy pierwszej rozmowie Susman zrobił bardzo dobre wrażenie na ministrze, którego sympatję starał się sobie pozyskać. Dzięki protekcji Delianowa umorzono sprawę Susmana a gradonaczelnik udzielił mu prawa pobytu w Petersburgu. Kilka dni później przyjął Susman prawosławie. Uroczystość odbyła się w domu ministra oświaty, który wychrztę otoczył swoją opieką.

4.

Dzięki rekomendacji Delianowa przyjęto Susmana jako nadzwyczajnego słuchacza do petersburskiego uniwersytetu. Susman wstąpił na wydział prawniczy ponieważ pociągało go bardzo prawo. Wkrótce okazały się genialne wprost zdolności Susmana, tak, że profesorowie obsypywali go wielkiemi pochwałami. Wtenczas strzeliła Delianowi myśl do głowy, wpłynąć na Susmana, by porzucił uniwersytet i wstąpił do misjonerskiego oddziału duchownej akademji po ukończeniu której, będzie mógł szerzyć prawosławie wśród dawnych swych współwyznawców.

Susman nie miał jednak ochoty zostać księdzem a karjera misjonarza także nie bardzo mu się uśmiechała. Wyszukiwał rozmaite wymówki i argumenty, by uwolnić się od propozycji Deljanowa, który jednakowoż nie zrezygnował i z dni na dzień napierał coraz bardziej, tak, że Susman byłby musiał chcąc nie chcąc spełnić jego życzenie. Ale zupełnie niespodziewanie przyszedł mu z pomocą przypadek który go na pewien czas uwolnił od pomysłu Deljanowa.

W owym czasie — było to w latach 70-ych — wybuchła wojna serbsko- turecka. W Rosji powstał silny wśród młodzieży ruch, by przyjść słowiańskim braciom z pomocą w zrzuceniu jarzma tureckiego despotyzmu. Do ruchu tego garnęła się masowo młodzież a zwłaszcza studenci rozmaitych wyższych uczelni, którzy pod przewodnictwem generała Czerniejewa udali się na front serbsko- turecki. Susman, który właściwie chciał się pozbyć Deljanowa, udawał wielkiego patrjotę i dał się porwać ruchowi walczącemu o serbską niepodległość. W Belgradzie zakochał się Susman w pięknej Serbce i ożenił się z nią. Został korespondentem wojennym największego rosyjskiego dziennika „Gołos" a jego listy z placu boju oraz z życia bałkańskich ludów cieszyły się wielkiem powodzeniem u ówczesnej rosyjskiej czytającej publiczności.

Potężny zapał dla narodowego odrodzenia, który ogarnął całą Bośnię, Serbię i Hercegowinę, ofiarność tych słowiańskich ludów i ich bohaterska walka o wolność wywołały w Susmanie odruch sumienia. Zaczął się uważać za zdrajcę ludu żydowskiego, który pod każdym względem stoi wyżej nietylko od takich ludów jak Serbowie, Bułgarowie itd. Pomału zaczęły go trapić wyrzuty sumienia a duszę jego przepełniał żal, który odbierał mu spokój i prześladował jak cień na każdym kroku. Te cierpienia i wewnętrzny niepokój wyprowadziły go zupełnie z równowagi. Gdy w ten sposób znalazł się w potrzasku nie widział przed sobą innej drogi ratunku — jak tylko w wódce i od tego czasu zaczął się oddawać pijaństwu.

Ciąg dalszy nastąpi.

Budżet m. Krakowa na r. 1926

I.

Kraków, 22 stycznia.

Niewątpliwym już obecnie faktem jest, że jedną z głównych przyczyn naszego przesilenia ekonomicznego stanowi nadmierne obciążenie podatkowe społeczeństwa. Uznał tą prawdę wkońcu i rząd, i jako główne hasło swej działalności sanacyjnej wysunął zmniejszenie wydatków skarbowych do 1,500.000.000 zł. rocznie. Uwaga społeczeństwa skupia się też obecnie niemal wyłącznie dokoła kwestji, czy i w jaki sposób ta redukcja budżetu państwowego zostanie istotnie przeprowadzona, zapomina się natomiast przeważnie o tem, że przez tę redukcję sprawa zmniejszenia nadmiernych ciężarów podatkowych nie będzie jeszcze załatwiona, gdyż pozostaje jeszcze otwartą kwestja podatków komunalnych, któ re zwłaszcza dla sfer gospodarczych miejskich stanowią kwestję jeszcze bardziej może palącą, niż podatki państwowe.

W ostatnich czasach wprawdzie rząd zainteresował się tą sprawą i celem zbadania zasad gospodarki samorządowej stworzył wojewódzkie komisje oszczędnościowe. Na podstawie badań, przeprowadzonych przez te komisje ustaliła niedawno Samorządowa Państwowa Rada Oszczędnościowa 14 ogólnych tez, zawierających istotnie myśli zdrowe i ważne. Tak np. podkreślono konieczność rychłego uchwalenia nowych ustaw samorządowych, celem stworzenia całokształtu organizacji prawnej związków komunalnych, bez której niema mowy o racjonalnej ich gospodarce. Ustalono następnie zasadę, że samorządy winny podejmować zadania dobrowolne dopiero w miarę wykonania zadań obwiązkowych (poruczony zakres działania), przyczem należy preprowadzić ścisłą granicę działalnośći organów administracji państwowej i komunalnej z punktu widzenia celowości i oszczędności gdyż obecnie niejednokrotnie ta sama dziedzina jest przedmiotem działania Państwa i samorządów, co pociąga za sobą zamieszanie i nie potrzebne wydatki. Podniesiono również konieczność uproszczenia biurowości i zwiększenia wydajności pracy oraz postawiono bardzo ważną zasadę, że w okresie sanacyjnym działalność inwestycyjna samorządów winna być możliwie najbardziej ograniczona, niezbędne zaś inwestycje mogą być preprowadzone tylko z dochodów nadzwyczajnych aż do chwili uruchomienia kredytu długoterminowego. Jakkolwiek słuszne jednak są te uwagi, obawiać się należy, że znanym naszym zwyczajem pozostaną one tylko pobożnemi życzeniami, jeśli opinja społeczna nie zainteresuje się tą kwestją w wyższym stopniu, niż dotychczas i naciskiem swoim nie zmusi właściwych czynników samorządowych do przeprowadzenia także w swoim zakresie koniecznych oszczędności.

W chwili obecnej kwestja ta staje się szczególnie aktualną, gdyż właśnie teraz opracowują samorządy swe preliminarze budżetowe na rok 1926, które przedkładają następnie władzom wyższym do zatwierdzenia. O ile chodzi o gminy miejskie w Małopolsce, to aż cztery władze powołane są do badania i zatwierdzenia tych preliminarzy a mianowicie po kolei: województwo, Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie, Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu. Czy ten tak skomplikowany i długi tok instancyj jest w interesie kontroli potrzebny i celowy, można wątpić.

Z wskazanych wyżej powodów uważać należy za konieczne omówienie budżetu gminy Krakowa na rok 1926, tem bardziej, że niejednokrotnie podnoszono skargi na nadmierne opodatkowanie ludności naszego miasta na rzecz gminy. Zaznajomienie się z odnośnemi cyframi jest tem konieczniejsze, że z powodu rozwiązania Rady miejskiej nie posiada niestety ludność miasta możności poznania ich przy sposobności dyskusji budżetowej, jak to ma miejsce np. we Lwowie.

Poszczególne działy budżetu krakowskiego na rok 1926 przedstawiają się następująco:

	Wydatki zł	Dochody zł.
Zarząd główny . . .	4.013.909	399.210
Zarząd majątku miejskiego	536 415	2.965.509
Podatki i opłaty . . .	124 150	8.936.850
Zarząd długów miejskich .	1,545.703	426.410
Bezpieczeństwo publiczne	1,047.180	23 620
Budowy i roboty publiczne	1,871.077	835.650
Upiększenie miasta . .	465 289	15.506
Zarządy targowe . .	353.391	574.650
Zdrowotność . . .	3.988.810	2.763 335
Opieka społeczna . .	901.270	138.700
Sztuka i zabytki historyczne	1,341.929	734 500
Oświata i wyznania . .	1,687.878	339.301
Wydatki wojskowe . .	9.086	90
Różne	246.387	9.744
Ogółem .	18.132.474	18,168.075

Preliminarz budżetowy zamyka się zatem nadwyżką dochodów w wysokości 35.601 zł.

Już sama wysokość tego budżetu dowodzi, jak ważną rolę odgrywa gospodarka samorządowa dla obywateli miejskich, ważniejszą nawet, niż gospodarka państwowa. Przyjmując bowiem tegoroczny budżet państwowy na 1.500 miljonów zł. a ludność państwa na 29 miljonów, otrzymamy przeciętne obciążenie obywatela na rzecz państwa w kwocie 51.70. Natomiast obciążenie obywatela krakowskiego na rzecz gminy, przyjmując ludność Krakowa na 190.000, wyniesie przeciętnie 95.65 zł., jest ono zatem niemal dwukrotnie wyższe, niż obciążenie podatkowe na rzecz państwa.

Z porównania tego wynika, że ludność miejska bardzo żywo zainteresowana jest w tem, by gospodarka miejska prowadzona była jak najoszczędniej przy uwzględnieniu obecnego wyczerpania finansowego społeczeństwa. Celem zbadania, o ile preliminarz na rok 1926, ułożony został pod kątem widzenia tych zasadniczych postulatów, należy bliżej rozpatrzyć poszczególne działy i pozycje budżetu. Pomocą w tym kierunku będzie porównanie odpowiednich cyfr z roku ubiegłego oraz budżetów innych gmin miejskich, a w szczególności Lwowa, gdzie budżet na rok bieżący został niedawno przez Radę miejską uchwalony.

Dr. B. Seiden.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś koncert światowej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari (Szajerówny). Bogaty program obejmuje pieśnie Cacciniego, Scarlattiego, Rachmaninoffa, Gretschaninoffa, Korsakofa, arje operowe Thomassa (Hamlet) Meyerbera (Dinorah) Delibesa (Lakme). Z polskich pieśniarzy Karłowicza, Friemana. W sobotę wchodzi na afisz, niesłabnącem powodzeniem ciesząca się w Warszawie „Polityka i miłość" Rączkowskiego, sztuka ludowa, oparta na bogatej i bezpośredniej obserwacji autora.

— **Z OPERETKI „NOWOŚCI".** Sobota po południu 23 bm. po raz ostatni w tym sezonie: „Tylko dla dorosłych".

Dyrekcja teatru „Nowości" czyni wszystko, ażeby zapowiedziana nowa rewja pod tytułem: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą", wypadła jak najokazalej. Udział w rewji bierze prawie cały zespół teatru. W głównych rolach wystąpią: p. Halmirska Jaśkówna, dyr. Pilarski, Tad. Pilarski, Stefański, Orliński, Rewski i inni. Z poszczególnych scen wzbudzi z pewnością silne zainteresowanie scena wiecu pod pomnikiem Mickiewicza, scena galowego przyjęcia w salonach Rady miejskiej, oraz efektowna scena „pod Telegrafem". Dla poszczególnych scen przygotowane zostały specjalne dekoracje. Balet pod kierunkiem p. Piotrowskiego przygotowuje liczne niespodzianki. Ilustrację muzyczną do baletu opracował p. Pliszewski clou do części baletowej będzie dancing, kończący pierwszą część rewji, w którym weźmie udział publiczność i aktorzy. Premjera nowej rewji naznaczona jest na sobotę, 23 bm.

— **PANTOMINA BALETOWA W BAGATELI.** Premjera fantastycznej pantominy baletowej „Dziewczyna z zapałkami" wyznaczoną została na wtorek, 26 bm. Próby z tego niezwykłego widowiska z muzyką i w układzie Juljusza Szreyera i z prologiem J. Migowej w pełnym toku. Pod reżyserją Feliksa Bańkowskiego, w głównych rolach wystąpią specjal nie sprowadzeni tancerze: Helena Bekeffy,balerina teatrów petersburskich i berlińskich, J. Zarembianka, Matliński, Majewska oraz znana już krakowskiej publiczności znakomita tancerka Clair de Lys.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W sobotę, 23 bm. po raz drugi „Pusta Karczma", sztuka w 4 aktach Pereca Hirschbeina. W niedzielę popoł. o godz. 3'30 po zniżonych cenach „Córka żydowska", wieczorem o godz. 8-mej po raz 28 arcywesoła sztuka „Rumuńskie wesele". W przygotowaniu Sz. Asza „Unzer Glojben".

———o-o———

— **ERIKA MORINI**, sławna skrzypaczka, wystąpi w Krakowie **dziś, tj. w Piątek, 22 bm. o godz. 7½ wieczór** w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od 6 godz. przy kasie Starego Teatru.

— **VI. PORANEK MUZYCZNY W „UCIESZE"** W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 11, prof. Dr Reiss mówi na temat: „Mussorgskij, genjalny zwiastun nowej muzyki". Ilustracja: p. Olga Lapicka fortepjan, Dr A. Herman, skrzypce.

— W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się staraniem Tarbut

„WIECZÓR CZERNICHOWSKIEGO"

w sali Organizacji Sjonistycznej (Stradom 15) Początek o godzinie 7-mej.

— **„ITONEJNU"**, pismo poświęcone sprawom chaluca, wydawane przez Centralny Komitet chalucowy w Małopolsce. Adres redakcji: Lwów, ul. Bernsteina 9.

— **„MUZYKA".** Ukazał się styczniowy zeszyt tego doskonałego i wytwornie redagowanego miesięcznika, z artykułami Opieńskiego, Rożyckiego. Hubermana (autobiografja), Drzewieckiego i in. W dodatku nutowym „Fuga" Henr. Melcera. Cena zeszytu (50 str. i 20 ilustr.) 1.50 zł. Adres: Warszawa, Kapucyńska 13.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Koncert Ady Sari".
Sobota: „Polityka a miłość" (premjera).

BAGATELA

Piątek: „Pan naczelnik to ja".
Sobota: „Pan naczelnik, to ja".

OPERETKA

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: pop. „Tylko dla dorosłych"; wiecz. „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

TEATR ŻYDOWSKI UL. BOCHEŃSKA

Sobota: „Pusta Karczma".
Niedziela: pop. „Córka żydowska" (ceny zniżone, wiecz. „Rumuńskie wesele".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

REDUTA: „Królowa gór".
PROMIEŃ: „Syn Sahary".
NOWOŚCI: „Usta kochanki".
SZTUKA: „Mały lord".
UCIECHA: „Więzień twierdzy D'Iff".
WANDA: „Orły z Teksasu".

Wesoły kącik

Wygrał 300.000 dolarów.

— Słyszałeś, Adolf Kantorowicz wygrał 300.000 dolarów!

— Przedewszystkiem nie Adolf Kantorowicz wygrał 300.000 dolarów tylko brat jego Michał, następnie nie wygrał 300.000 dolarów, tylko 30.000 dolarów, a w końcu nie wygrał 30.000 dolarów, tylko zbankrutował 30.000 dolarów.

Objektywność.

Pani Kokoszyńska: Nie można z nim razem żyć! Nie można! Nie wyobraża sobie pani, co to za człowiek jest, ten mąż mój Kokoszyński! I jaki z niego leń! I jaki żarłok! Cały dzień ma coś w gębie! Nawet kiedy pracuje, musi jeść...

Po roku:

Pani Czapierzyńska primo voto Kokoszyńska: Nie można z nim razem żyć! Nie można! Nie wyobraża sobie pani, co to za indywiduum jest, ten mój drugi mąż, ten Czapierzyński! Idjota! Leń! Żarłok! Jaki to był miły człowiek, ten mój pierwszy mąż Antoś Kokoszyński! I jaki pilny! Nawet podczas jedzenia pracował!

Dwie opinje zagraniczne o Banku Polskim

Teorja bankowa uważa nietylko złoto za dostateczne pokrycie, ale i krótkoterminowe aktywa bankowe. Wszędzie zagranicą przyjęte jest że w razie większego i uzasadnionego zapotrzebowania kredytu, powinna ilość znaków obiegowych wzrastać. Polityka banku emisyjnego powinna być elastyczna a nie sztywna. Sztywność bowiem w polityce banku emisyjnego, niedyskontowanie weksli handlowych w chwili, gdy życie gospodarcze z powodu braku kredytu się załamuje, świadczy o braku zrozumienia dla potrzeb życia.

W najpoważniejszem czasopiśmie angielskiem „The Economist" organie reprezentującym angielskie sfery finansowe ukazał się w drugiej połowie grudnia artykuł o kryzysie gospodarczym Polski. Autor tego artykułu cytuje jednego z najwybitniejszych ekonomistów angielskich Baghehota, który jeszcze w roku 1873 pisał w swem dziele, Lombard Street, że błędnem jest mniemanie, iż Bank Angielski, może w chwili paniki zatrzymać u siebie pieniądze. Może wprawdzie bank emisyjny zatrzymać dyskont wedle woli, ale jeżeli to uczyni, nie otrzyma żadnych pieniędzy. Portfel wekslowy banku z dnia na dzień zapełnia się wekslami z napisem: „zwrócone nie zapłacone".

Zgodnie z poglądem p. Baghehota bank Rzeszy Niemieckiej np. płacił od nadwyżki emisji skarbowi państwa podatek w kwocie 5 proc. w stosunku rocznym. Podatek pobierano nie tylko ze względów fiskalnych, ale przedewszystkiem gospodarczych. Ograniczono prawo banku dlatego, aby zmusić bank do prowadzenia racjonalnej polityki dyskontowej. Bank bowiem wypuszczając nadmierną emisję, od której opłaca 5 procent podatku, musi uzyskać odsetki, które odrzucają mu pewien zysk po zapłaceniu podatku, czyli, że on zmuszony jest podwyższyć stopę procentową i kredyt staje się droższym zgodnie z sytuacją rynkową. Mniej elastyczny był przed wojną Bank Angielski i Rosyjski. Bank Angielski mógł przed wojną wydawać banknoty na sumę 1975 miljonów funtów ponad swój zapas złota, Bank Rosyjski 300 milj. rubli. Bank Francuski nie był w myśl swych statutów krępowany w swej działalności emisyjnej żadnym względem na kruszcowe pokrycie swych banknotów emitowanych. Ustawa parlamentarna określała granicę emisji, niezależnych od pokrycia kruszcowego. Jedna rzecz uderza w wywiadzie prof. Kemmerera jako przedstawiciela Ameryki, która jest skrajną zwolenniczką standartu złotego. Tymczasem p. Kemmerer jest wyznawcą teorji, która głosi że złoto i wysokocenne dewizy są tylko potrzebne na pokrycie zobowiązań zagranicznych. Żadna waluta europejska nie jest dziś wymienną na złoto.

Przed wojną, winne były banki emisyjne wymienić banknoty swe na złoto. Przepisy te uległy podczas wojny zawieszeniu nawet w Anglji i Holandji. Dziś nawet bardzo bogata Anglja i Holandja mają wewnątrz kraju pieniądz papierowy, a złoto na pokrycie swych zobowiązań zagranicznych. Kierownictwo B. P. chowało rezerwy na pokrycie pieniądza wewnętrznego nie mając zapotrzebowania dewiz i złota na pokrycie zobowiązań i doprowadziło do zachwiania się waluty polskiej.

Krytyk angielski nie wierzy, aby Polska odzyskała zdrowie finansowe przez normalny proces ewolucyjny. Polska walczyła o zdrowe podstawy swej waluty środkami heroicznemi, bez uciekania się do pomocy zagranicznej. Nieszczęść ekonomicznych nie można leczyć heroizmem. The Economist poleca jedno lekarstwo międzynarodowy plan sanacyjny, podobny do tego, który zastosowano w Niemczech, Austrji i Węgrzech. Im prędzej ci, którzy są odpowiedzialni za los Polski i Europy zrozumieją, że jedynie wspólna akcja wszystkich może ocalić Polskę przed niebezpieczeństwem drugiej inflacji, tem szybszym i łatwiejszym będzie powrót do normalnych warunków.

Sfery rządowe w Polsce odrzucają radę angielską i Kemmerera. Ale faktem jest, że i finansista angielski i prof. Kemmerer zarzucają B. P., że nie spełnił swego zadania. Nie umiał B. P. zasilać życia kredytem i doprowadził do tego, że nawet najsolidniejszym przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym grozi ruina. Nie rozumiał B. P. w jaki sposób utrzymać walutę i doprowadził do obecnego kryzysu walutowego, potęgując przez to kryzys ekonomiczny i finansowy, chyba że się wielki procent tzw. „gerittene Wechsel", weksli grzecznościowych, a nie handlowych uważać będzie za próbę ulżenia sytuacji. Pan premjer Skrzyński przyznał, że nasza dotychczasowa polityka przypomina ślepego konia, który zawsze wpada do rowu. Kierownicy naszych instytucyj państwowych wierzyli sfabrykowanym przez siebie enuncjacjom. Zniszczyli instytucje i obywateli. O ile rząd uważa za potrzebne i to jest już postępem, powołać szereg wybitnych zagranicznych znawców, to musi się postarać, by oni mieli z kim współpracować. Obecne kierownictwo Banku Polskiego obciążone fatalną polityką kredytową i walutową powinno ustąpić miejsca ludziom doświadczonym, by doradcy zagraniczni nie traktowali ich, jako analfabetów finansowych. Zmiana na kierowniczych stanowiskach Banku Polskiego konieczna jest przed powołaniem doradców zagranicznych.

Dr. F. Rotenstreich
Senator.

Najmniejszy parlament świata



Parlament Islandji, obradujący w Reykjavik, stolicy tego państewka północnego, liczącej 20.000 mieszkańców.

Z teatru żydowskiego

Uroczysta akademja ku czci błp. Estery R. Kamińskiej. — Pusta karczma, dramat w 4 aktach Pereca Hirschbeina.

Akademję uroczystą otworzył weteran teatru żydowskiego, kolega i przyjaciel Wielkiej Zmarłej Kompaniejec, który w serdecznych słowach skreślił sylwetkę żydowskiej artystki.

W obszernym i wyczerpującym referacie skreślił następnie red. Dr. Kanfer na tle doli aktorskiej — dole i niedole żydowskiego aktora, który niema oparcia ani o państwo ani o społeczeństwo. A prawzorem tej tragicznej walki była E. R. Kamińska. która życie swe ofiarowała sztuce, niosła żywe słowo w masy, miała do przezwyciężenia góry przeciwności. Czy to był surowy zakaz carski grania w języku żydowskim (wolno było grać po niemiecku!), czy też trudności natury technicznej — grała i w szopach, stajniach, na prędce improwizowanych „scenach" (czytaj deskach ułożonych na beczkach), czy też zupełny brak zrozumienia u własnego społeczeństwa. Estera Rachel Kamińska nie upadała na duchu jeździła, rzucała się z jednej nędzy w drugą, krwawiła i grała.

Aż przyszedł rok 1905. Niezmordowana pracowniczka zakłada teatr gra obok poważnego żydowskiego repertuaru również i nieżydowski m. i. Norę Ibsena zdobywając oklaski, miłość i uwielbienie tak na ziemiach Polski jak w Rosji i Ameryce.

Mimoto około sztuki i teatru żydowskiego naogół cicho. Największa żyd. gmina na świecie, Warszawa, w której żyła i tworzyła Zmarła, mimo usiłowań Pereca i innych do dziś nie posiada żyd. teatru.

Następnie kreśli prelegent obraz załamania teatru w dobie obecnej, szukanie nowych twórczych dróg, dróg narazie nieuchwytnych, w których do głosu być może przyjdzie, w miejsce erotyki, masa. Załamanie to daje się odczuć i w teatrze żydowskim, tembardziej że niema on jeszcze własnego gniazda, w któremby tworzyli we wspólnym żmudnym wysiłku artyści i literaci żydowscy.

To pytanie zależy od publiczności, — społeczeństwa.

Na zakończenie odśpiewał pięknie nadkantor San Dywiński wraz z chórem pieśń żałobną „El mole rachmim".

* * *

Następnie wystawiła trupa łódzka „Pustą karczmę" Hirszbeina. Dzieło o wybitnych walorach literackich, osnute na starej legendzie o pustej karczmie, w której nocą niesamowite siły światła palą i swój sabat wyprawiają. Do legendy tej wplata autor dzieje miłości dwojga ludzi, którzy wolą rodzica rozdzielenie łączą się z powrotem przez fatalny zbieg tragicznych okoliczności. Sztuka obfituje w wiele cennych momentów folklorystycznych (taniec z flaszką, obdarowanie narzeczonej bezcennymi podarunkami, czarna kura, i wiele innych).

Sztuka wypadła naogół dobrze role główne kreowane przez panie Anielę, Kompaniejec, panów Rabinowicza, Kohna i Polakowa, były dobrze ujęte i przeprowadzone.

Naogół pozostawił wieczór bardzo miłe wrażenie.

I. Fleischman.

Z sali koncertowej Związku Muzyczno-Pedagogicznego

Koncert Związku Muzyczno-Pedagogicznego, z rzędu 23-ci, odbył się pod artystycznem jak zwykle kierownictwem p. prezesowej L. Grodzickiej.

Obfity program muzyczny urozmaiciła deklamacja fragmentu z „Księdza Marka", oddana z przejęciem i odczuciem przez p. D. Past-Raschową artyst. dramatyczną.

Atrakcją wieczoru była znana pianistka p. Mela Feliksowa, która z prawdziwym artyzmem zagrała 3 utwory Debussiego (Danses arabesques, Reflets dans l'eau, Minstrels) Siła i energja cechujące grę tej znakomitej i cenionej pianistki, znalazły odpowiedni wyraz w parafrazie Strauss-Schütta „Geschichten aus dem Wienerwald", odegranej z elanem i brawurą. Liczne oklaski zniewoliły artystkę do naddatków.

Teraz słów kilka o śpiewakach; pani Marja Lewandowska odśpiewała z odczuciem swym pięknym mezzo-sopranem pieśń Griega i arje Pouchiellego i Saint-Saensa; sympatyczna p. F. Güntherówna rokuje swym miłym sopranem na przyszłość, a p. Stanisław Lichota (basso profondo) okazał się w arjach Moniuszki i Verdiego śpiewakiem o poważnych walorach głosowych. Bardzo muzykalnie akompanjowała mistrzyni wykonawców p. L. Marek-Onyszkiewiczowa.

Całość pozostawiła nader dodatnie wrażenie.

M. Stolz.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Rozwój żyd. kooperatyw kredytowych

Działalność „Banku dla Spółdzielni"

„Bank dla Spółdzielni" (adres: Bank dla Spółdzielni Sp. Akc., Warszawa, Senatorska 32) jest wprawdzie bankiem akcyjnym, lecz ani jedna jego akcja nie znajduje się w rękach osób prywatnych, większość zaś akcyj znajduje się w posiadaniu Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, do którego należą wszystkie spółdzielnie żydowskie, zwłaszcza spółdzielnie kredytowe i w ten posób spółdzielnie te mają stały i bzpośredni nadzór nad działalnością tego banku.

Bank dla Spółdzielni służy też przedewszystkiem interesom kooperatyw. Mając większe kredyty długoterminowe z dawnego „Jointu" i „ICA" na znacznie niższej stopie procentowej, o jakiej u nas w Polsce tylko marzyć możemy albowiem 3 procent rocznie — bank ten udziela długoterminowych kredytów spółdzielniom, przedewszystkiem spółdzielniom kredytowym, które w dalszym ciągu sumy te rozpożyczają swym udziałowcom w formie pożyczek lub dyskonta na równie niski procent.

Oprócz tego Bank ten prowadzi szereg innych czynności, jak dział dewizowy, przekazowy, czekowy oraz inkasowy. Ten ostatni rozwija się w ostatnim czasie z ogromną szybkością. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że po „Banku dla Handlu i Przemysłu" niema drugiego prywatnego banku w Polsce, któryby posiadał znaczną ilość oddziałów w miastach prowincjonalnych, natomiast Bank dla Spółdzielni posiada już w dniu dzisiejszym około 300 własnych korespondentów i liczba ta stopniowo wciąż wzrasta. Wszystkie spółdzielnie kredytowe, tzw. Banki Ludowe, Banki Kupieckie, czy Banki Rzemieślnicze, należące do wspomnianego Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych są korespondentami Banku dla Spółdzielni. A jeśli weźmiemy dalej pod uwagę, że nad czynnościami tych spółdzielni, tj. tych korespondentów stale czuwa Związek, który czyni to nie tylko ze względów społecznych, lecz i w zastępstwie Państwowej Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu, jasnem jest że mamy do czynienia z aparatem zorganizowanym nie pozostawiającym żadnych wątpliwości co do punktualności i sprężystości.

To też Bank dla Spółdzielni od szeregu miesięcy otrzymuje znaczne portfele na inkaso nie tylko od większych firm kupieckich i przemysłowych, lecz i od szeregu innych banków akcyjnych, jak Banku Handlowego, Banku Depozytowego, nawet od Pocztowej Kasy Oszczędności.

Mając tak liczną sieć własnych korespondentów, Bank ten jest też w stanie działać na zniżkę stopy prowizyjnej.

Przy Banku tym czynny jest także Wydział Odbudowy, który udziela kredytu na odbudowę domów zniszczonych podczas wojny. Wiadomem jest, że Wydział ten przyczynił się i nawet sam odbudował dziesiątki spalonych miasteczek a w niektórych większych miastach, jak w Brześciu Lit. i in. całe ulice.

Bank dla Spółdzielni — działalność swoją rozwija stopniowo z całą ostrożnością, by nie narazić swojej klijenteli na straty. Niestety organy Państwowe, w szczególności „Bank Polski" zbyt mało przyczyniają się do rozwoju tej pożytecznej, nie tylko dla spółdzielni żydowskich, — lecz i dla całego Państwa — instytucji gospodarczej. W tym czasie, gdy niektóre banki otrzymują miljonowe kredyty, gdy spółdzielnie nieżydowskie otrzymują dziesiątki miljonów złotych kredytu i gwarancyj państwowych — bank kooperatyw żydowskich, posiadający akcje Banku Polskiego na okrągłą sumę złotych 100.000 — otrzymuje obecnie kredyt redyskontowy w sumie 15.000 złotych. Fakt ten nie wymaga komentarzy. I jeśli, pomimo tego, bank ten w tak krótkim czasie zdołał pozyskać sobie znaczne zaufanie naszych sfer handlowo-przemysłowych, nie będąc narazie w stanie pomagać im bezpośrednio kredytem, to na rozwój tej instytucji mogą z ufnością spoglądać zarówno kooperatyści, jak i najszersze warstwy społeczeństwa żydowskiego.

—o-o—

Kłopoty obcokrajowych właścicieli realności w Niemczech

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Berlin, w styczniu 1926.

W jednym z mych listów berlińskich obiecałem omówić kłopoty zagranicznych właścicieli domów w Niemczech. Sprawa obecnie tem aktualniejsza że nareszcie pojawiły się przepisy wykonawcze do ustawy waloryzacyjnej, Mimo wszystko jednak nie regulują one wyczerpująco sprawy, pozostawiając rozstrzygnięcie niektórych wypadków orzecznictwu.

Największą bolączkę przedstawia tak zwany Schwarzverkauf, tj. sprzedaż, przy której część ceny kupna zatajono. Kiedy podczas inflacji usiłowano utrzymać iluzję, że marka zdewaluowana jest równa marce dawnej, pełnowartościowej, rząd niemiecki ściągał niesłychanie wysoki podatek od trojonego przyrostu, wartości, nie uwzględniając dewaluacji, Wkradł się wówczas, celem uchylenia się od podatku, — zwyczaj, że w kontrakcie kupna, ustalono cenę niższą od faktycznie omówionej, a różnice wypłacano „pod stołem". W lutym roku 1923 wyszła ustawa, która każdą sprzedaż nieruchomości uzależnia od zezwolenia władzy. Po ustabilizowaniu się nowej waluty niemieckiej, dawni właściciele, widząc, że pozbyli się za bezcen swych domów, usiłowali odzyskać je z powrotem, robiąc równocześnie doniesienie do władz o własnem oszustwie podatkowem, domagając się unieważnienia sprzedaży. Sprawy oparły się o sądy, i rzeczywiście zapadły wyroki unieważniające sprzedaże. Najwyższa instancja, Trybunał Rzeszy w kilku wypadkach zatwierdził wyroki niższych instancyj. Wyższy sąd krajowy (Kammergericht), jako najwyższa instancja pruska, w wypadkach analogicznych podlegających jego orzecznictwu, zajął stanowisko odmienne. Kwestja kompetencji nie była jednak ustalona i wywiązała się na łamach pism i w publicystyce fachowej namiętna dyskusja. Sprawa nie jest dotąd jeszcze dostatecznie wyjaśnioną. W pierwszym rzędzie podnoszono, że nie godne jest z duchem ustawy, by oszust podatkowy otrzymywał dziś niejako premję w formie zwrotu własności, podczas, gdy uczciwy sprzedawca bezpowrotnie swą własność utracił. Judykatura jest niejednolitą i są widoki, że nabywcy utrzymają się przy domach.

Drugiem zmartwieniem jest sprawa waloryzacji hipotek. Prócz normalnych hipotek, które według ustawy mają być zwaloryzowane w wysokości 25 procent, zachodzą wypadki, gdzie waloryzacja dochodzi do 100 procent i wzwyż, a nawet ustawa przewiduje wypadki ponownego odżycia spłaconych i już wykreślonych z ksiąg gruntowych hipotek. Odnosi się to do długów spłaconych w czasie od 15 czerwca 1922 roku do 14 lutego 1924. Właściciele stają nagle przed faktem, że ich realność, której długi hipoteczne spłacili, jest nagle znowu obciążoną i to nieraz do wysokości przechodzącej jej wartość.

Z dalszych kłopotów wymienić należy wypadki, w których domy obciążono resztą ceny kupna. Restkaufgelder. Ustawa dopuszcza tu w pewnych warunkach prócz 25 proc. waloryzacji długu hipotecznego, także waloryzację zobowiązania osobistego, dochodzącą do 100 proc. pierwotnej wartości. W tym ostatnim wypadku ma dłużnik odpowiadać całym swoim majątkiem. Termin do stawiania wniosków wierzycieli o zwaloryzowanie podwyższonych roszczeń osobistych, upływa z dniem 1 kwietnia 1926.

Kłopoty „biednych" kamieniczników mnożą się bez końca. Zarządcy, którym powierzyli byli pieczę nad domami, przeważnie nie posiadali potrzebnych kwalifikacyj, zabagniali sprawy bieżące, interesując się głównie inkasem czynszów i własnej prowizji oraz inwestycjami, do których podobno też nie dokładali. Zawikłane kwestje prawne i podatkowe przedstawiają dla nich trudności, do których nie dorośli. To też należy powitać zamiar kilku stałe w Berlinie osiadłych rodaków, którzy z materjałem są w zupełności obeznani, stworzenia organizacji polskich właścicieli domów, zmierzającej do wspólnej obrony interesów i mającej wykonywać kontrolę nad zarządcami.

Elem. k

—o-o—

FINANSE

BANKRUCTWA W CZECHOSŁOWACJI. W roku 1925 liczba upadłości, ogłoszonych w Czechosłowacji była znacznie mniejsza niż w roku 1924. Zarejestrowano 43 wielkich upadłości o ogólnych passywach 242 miljonów kor. cz. wobec 58 wielkich upadłości w r. 1924 z 312 milj. passywów.

PRZEMYSŁ

Z HUTNICTWA GÓRNOŚLĄSKIEGO. Stan hutnictwa górnośląskiego przedstawia się naogół bardzo niekorzystnie. Aczkolwiek bowiem przy wprowadzeniu za przykładem niemieckiej części Górnego Śląska dwuzmianowego systemu pracy liczba bezrobotnych w listopadzie 1924 spadła do połowy, i utrzymała się na tym samym mniejwięcej poziomie do listopada roku ubiegłego, to jednak stan za trudnienia w hutnictwie tamtejszym zmniejszył się wybitnie. Walcownie prawie wszystkie od połowy grudnia są nieczynne, to samo można powiedzieć o innych przetwórczych zakładach metalurgicznych. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w dziale wielkich pieców, z których 7 jest czynnych w stosunku do 19 czynnych przed wojną w roku 1913.

Wystawa w Domu Artystów

Wielka nawet nieproduktywność i najgorsza konjunktura spowodowana warunkami obecnymi, nie mogą usprawiedliwić faktu, że te same obrazy po wyjęciu ich z Pałacu na pl. Szczepańskim jako „najświeższa nowość" wędrują wprost do Domu Artystów, lub na odwrót. Albo zdarza się, że ten sam utwór, z tego samego miejsca spogląda na swoich świeżych towarzyszy przybyłych ze zmienioną wystawą. Najprzychylniejszem uczuciem widza, jakie się budzić może w takim wypadku, to znudzenie. A tego w równym stopniu wystrzegać się powinni tak artyści, jak i aranżerowie.

Z obrazów rozmieszczonych w sali zrzeszenia poważną wartością artystyczną odznaczają się prace **Klimowskiego.** Bez nowatorstwa, ale o dobrym rysunku i kolorycie zciszonym, pięknie stonowanych barwach dał półakt „Ranną porą" i „Portret Ireny", oba tchnące oddanym charakterem kobiecości. Ciekawy w wyczuciu subtelnej gry światła i zmroku, ton srebrzysty **Hironia.**

Z krajobrazów na naczelne miejsce wysuwa się **Kamackiego** drobniutki w rozmiarach obrazek pt. „Giewont w chmurach". Ogromna intenzywność, brutalność pendzla, ale wspaniała i dostojna kolorystyka. Soczystość i głębokość błękitu zadziwiająca; kilka pociągnięć samym kierunkiem rozłożenia barw tworzy konstrukcję prawie groźną.

Krcha potrafił znaleść już drogę skupienia plam barwnych dotychczas zazwyczaj przezeń rozrywanych. Dał pejzaże żywe i bujne. „Zima na Podhalu". **Stapińskiego** o udanej linji i konstrukcji płaszczyzn realistycznie traktowanych i o dalekiej perspektywie nie przeszła niestety przez próbę kolorów.

Akwarele **Grotta** jak zazwyczaj świadczą o umiejętności, — która choć przykro wyznać — przechodzi w rutynę.

Ozdobą wystawy są litografje **Wyczółkowskiego**, ich nieprawdopodobna gra i rytmika czarno- białą. Wystawiono też obraz pt. „Piast" śp. Włodzimierza Tetmajera. Cały w ciemnym bardzo tonie utrzymany, a rozświetlony jasnym akcentem kilku osób i jaskrawymi, głębokimi plamami barw.

Lekkie i wytworne w smaku są dwie pastele **Axentowicza**, leżące całkowicie na linji starego mistrza. M. W.

Weizman wyjeżdża do Ameryki

Prezydent dr. Weizman udaje się bezpośrednio po powrocie Sokołowa, z Londynu do Stanów Zjednoczonych. Nachum Sokołow wyjeżdża z początkiem kwietnia do Afryki, gdzie weźmie udział w kampanji na rzecz Keren Ha jessod.

Robotnicy żydowscy w Ameryce ofiarują 250.000 dolarów na dzieło odbudowy w Palestynie

New Jork. (ŻAT) W New Jorku obradowała ostatnio konferencja robotnicza, zwołana z inicjatywy zjednoczonych żydowskich związków zawodowych w Ameryce. Konferencja miała na celu wznowienie kampanji na rzecz robotników palestyńskich.

W konferencji uczestniczyło 350 delegatów reprezentujących organizacje zawodowe w całym kraju. Konferencję powitał w imieniu angielskich związków zawodowych, pułkownik Wegwood, b. minister w rządzie robotniczym Mac Donalda, odbywający obecnie tournee po Stanach Zjednoczonych.

Przemówienia powitalne wygłosili również prezydent narodowych żydowskich związków zawodowych w Ameryce Abramson i sekretarz Finestone.

Konferencja uchwaliła rozpocząć wśród robotników żydowskich w Ameryce kampanję, mającą na celu zebranie 250.000 dolarów na rzecz robotników żydowskich w Palestynie.

Doniosła umowa między Anglo Palestine Company a Bankiem Państwa w Nowym Jorku

New Jork. 20. I. (ŻAT) Za pośrednictwem dyrektora Żydowskiego Banku Kolonjalnego p. Dr. Jerzego Halperna zawarta została umowa pomiędzy „Anglo-Palestine Company", a Bankiem Państwa w New Jorku w sprawie redyskonta akceptów Anglo-Palestine Company. Bank Państwa w New Jorku jest jednym z największych domów bankowych w New Jorku, a kapitał żydowski jest w nim silnie reprezentowany. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej p. Halpern oświadczył, iż dzięki nowo zawartej umowie nastąpi znaczne ożywienie stosunków handlowych pomiędzy St. Zjednoczonemi a Palestyną.

Wybór nowego przewodniczącego „Board of Deputies" w Anglji

Londyn. (ŻAT) Odbyło się pierwsze tegoroczne posiedzenie „Board of Deputies" (związek gmin żydowskich w Anglji), na którem dokonano wyborów nowego przewodniczącego na miejsce zmarłego mr. Henriquesa. Wystawiono kandydatury: pułkownika Charlosa Waley Cohena, d'Awigdor Goldschmieda, wiceprzewodniczącego „Boardu" Feliksa Rose'a i Józefa Praga. Rezultat wyborów był następujący: p. d'Awigdor Goldschmied otrzymał 76 głosów, Józef Prag 4?, Valey Cohen 38 i Feliks Rose 2 głosy.

A. Mond i Bialik występują na wiecach Keren Hajesod

Londyn. (ŻAT) Poeta hebrajski Ch. N. Bialik i dr. Lewin zabawią w drodze swej do Ameryki kilka dni w Londynie. Dnia 22 bm. Bialik wystąpi na publicznym wiecu Keren Hajessod. Na tymże wiecu przemawiać będzie również sir Alfred Mond, przewodniczący Keren Hajessod w Anglji.

—o-o—

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE

— Seminarjum rabiniczne we Wiedniu znajduje się w kłopotliwej sytuacji materjalnej. Wysprzedaje ono rozmaite cenne dzieła, znajdujące się w bibljotece. Niedawno pewien bibljofil z Ameryki nabył w seminarjum liczne rękopisy o wielkiej wartości historycznej za 16.000 dolarów.

— „Kleines Theater" w Berlinie przygotowuje wystawienie „Dybuka" Ańskiego.

— Prof. Albert Einstein bierze udział w pracach międzynarodowego instytutu współpracy intelektualnej jako reprezentant kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

— Prezesem gminy żydowskiej w Berlinie został wybrany Dr Henryk Stern (liberał), wiceprezesami zostali Dr Alfred Klee (sjonista) i Lew (konserwatysta).

— Słynna żydowsko-niemiecka poetka Elsa Lasker-Schiller obchodzi 50-lecie swoich urodzin. W sferach artystycznych przygotowuje się uroczystości celem uczczenia jej jubileuszu.

— W Niemczech powtarzają się coraz częściej włamania do synagog żydowskich. Ostatnio dokonano znowu włamania w Berlinie, gdzie skradziono szereg cennych przedmiotów. W przeciągu ostatnich trzech miesięcy zarejestrowano w Berlinie przeszło 10 wypadków włamania kradzieży w synagogach żydowskich.

po wszelkie informacje codziennie w godzinach między 2—4-tą popoł. z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

ZAMKNIĘCIE OBRAD ZJAZDU ROLNIKÓW ŻYDOWSKICH. Po wygłoszeniu przez pos. Sommersteina referatu o reformie rolnej i interesach rolnictwa żydowskiego, odbyła się dłuższa, miejscami burzliwa dyskusja. Wkońcu przyjęto szereg rezolucyj i wybrano centralę, złożoną z 17 osób. Na tem zjazd zamknięto.

PROTEST PRZECIW NAPAŚCIOM NA DRA LANDAUA. Przemyska Izba Adwokacka odbyła niedawno zebranie, na którem zaprotestowano przeciwko napaściom na obrońców w procesie Steigera powtarzającym się na łamach pism antysemickich. Izba Adwokacka powzięła uchwałę, solidaryzującą się z postępowaniem Dra Landaua.

ZGON EUGENJUSZA ZAKA. W Paryżu zmarł nagle znany artysta-malarz żydowski Eugenjusz Zak. Zmarły artysta pochodził z Polski.

„NUMERUS CLAUSUS" WŚRÓD ROBOTNIKÓW MAGISTRACKICH W WARSZAWIE. Magistrat warszawski po długich wahaniach zdecydował się przyjąć 100 (stu) Żydów bezrobotnych jako wyrobników dziennych do robót magistrackich. Nawet i tam, gdzie ludzie walczą o nagi byt, o łyżkę strawy — bo na więcej płaca magistracka nie starczy — rozstrzyga już numerus clausus! — P. Nomberg piętnuje na łamach „Momentu" to wręcz nieludzkie postępowanie wobec przymierającej głodem żydowskiej rzeszy bezrobotnych.

BEZROBOTNI ATAKUJĄ GMINĘ ŻYDOWSKĄ. Żydowscy bezrobotni w Łodzi urządzili niedawno demonstrację przed gmachem gminy żydowskiej. Demonstranci usiłowali wtargnąć do sali posiedzeń. Policja rozprószyła demonstrantów.

JAK SIĘ ROBI U NAS KARJERĘ? W „Głosie Prawdy" czytamy: W ostatnich dniach doniósł jeden z dzienników, że p. Marjan Turski ma zostać radcą handlowym M. S. Z. z przydziałem do placówki w Konstantynopolu. Poza Lwowem jest p. Turski osobą szerszemu ogółowi nie znaną a efektowny tytuł „Prezesa Targów Wschodnich" nadaje mu splendor i powagę fachowości. Tymczasem doskonale jest wiadomem we Lwowie, że p. Marjan Turski był dyrektorem Akcyjnego Banku Związkowego, instytucji o podłożu ideowo- współdzielczym, która została zrujnowana jeszcze przed obecnym kryzysem. Wiadomo jest także, że nieporządki w tym banku zmusiły Radę Nadzorczą do rzadkiego w dziejach bankowości wydalenia stante pede p. Turskiego z zajmowanego stanowiska i że sytuacja była tak nieprzyjemna że p. prezes Targów Wschodnich był zmuszony opuścić Lwów i udać się do Wielkopolski, gdzie zdążył nabyć przedtem majątek. W ten sposób biedny urzędnik podatkowy w jakimś zakamarku podkarpackim przerodził się w obywatela ziemskiego i dziś pretenduje do karjery dyplomatycznej. W prywatnych instytucjach istnieje zwyczaj, że zbiera się referencje o kandydacie na urzędnika. Możeby tak i M. S. Z. postarało się wyjątkowo o bliższe informacje o p. Turskim...

ILE WYDAWNICTW SKONFISKOWAŁA CENZURA W GRUDNIU R. UB.? W grudniu r. ub. na całem terytorjum Rzeczypospolitej skonfiskowano 101 druków i w związku z tem wytoczono procesy w 14 wypadkach.

Interwencją cenzury objętych było 36 wydawnictw polskich 57 ukraińskich, 11 żydowskich, 5 białoruskich, 5 niemieckich i 1 rosyjskie.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

(Kor. wł.). Rzeszów 19 stycznia 1926.

(Sala szpitala żyd. — Stowarzyszenie inwalidów).

Po dość długim czasie i przy dość dużym nakładzie pracy i pieniędzy zdołano doprowadzić pod dach budynek projektowanego szpitala żyd. Ruchliwy komitet, pod przewodnictwem p. dr. Tellera, nie szczędził wysiłków, by plan w zupełności wykończyć. Niestety musiano budowę przerwać, gdyż rzecz rozbiła się o kwestję funduszów. Czekano na odezwanie się „wujaszka" i myślano zarazem nad środkami, wiodącemi do osiągnięcia potrzebnych kapitałów. I oto wyłonił się pomysł wcale szczęśliwy. Na parterze „surowego" jeszcze budynku szpitala urządzono wielką salę taneczną, a dochody z jej wynajęcia mają stworzyć fundusz potrzebny na wykończenie budynku i jego wewnętrzne urządzenie. Sala ta zaopatrzona w przestrzenną scenę i galerję, przedstawia się pod każdym względem nader korzystnie. Dla naszego zaś miasta przedstawia ona zabytek niełada, ile że dotychczas odczuwaliśmy brak odpowiedniego lokalu, gdzieby skupiało się centrum duchowego życia żydowskiego naszego miasta. Liczymy na to, iż teraz stosunki pod tym względem się zmienią na lepsze, a słuchy pocieszające o tem nas już dochodzą (jak np. restytucja tow. muzycznego „Hazumir" itd.).

Żydowscy inwalidzi nie znajdując żadnego poparcia u władz założyli stowarzyszenie pod przewodnictwem zasłużonego na tem polu p. Dra Maurycego Spiry, które stara się po części tym nieszczęśliwym ofiarom wojny przyjść z pomocą. Tutejszy Związek Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót wojennych postarał się w pierwszym rzędzie o należne zaopatrzenie żyd. inwalidów i wdów, którego byli pozbawieni do czasu założenia tej instytucji. Nadto ze składek członkowskich udziela wydział owego związku subwencji w gotówce i naturze inwalidom zupełnie niezdolnym do pracy lub żyjącym w nędzy. To też działalność związku, zaledwie 9 miesięcy istniejącego znajduje pełne uznanie społeczeństwa i władz miejscowych, które Związkowi w razie potrzeby idą na rękę. Sądzimy że społeczeństwo żydowskie jak i żyd. gmina wyznaniowa przyczynią się na każde zawołanie kierowników tego stow. datkami, przez co umożliwią temu stow. dalszą egzystencję i pracę dla nieszczęśliwych inwalidów, wdów i sierót wojennych. Rad.

—o-o—

W SPRAWIE INWALIDÓW ŻYDOWSKICH W TARNOWIE. Związek żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. w Krakowie podaje do wiadomości że powiatowe koło związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Tarnowie załatwia agendy dla żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych, zamieszkałych w powiatach tarnowskim, brzeskim, dąbrowskim, łuchowskim i pilzneńskim. Biuro tego Związku mieści się w lokalu „Safa Berura" w Tarnowie, ul. św. Anny 3. Ofiary wojen. z powyższych powiatów mogą zgłaszać się w nazwanym Związku

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 82.

druga nagroda konkursu niemieckiego związku szachowego ułożył Otto Dehler.

Białe: Kd1, Wa1, Ld7, Le3, Sd6, Sf5, Pb4, e2, f4 (9 fig.).

Czarne: Kd5, We8 La6, Sg1, Pb5 (5 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

ZADANIE NR. 83.

Ułożył W. Karsch.

Białe: Ka2, Df2, Wb8, Wh7, Sb5, Se6, Pc6, d5, g6 (9 fig.).

Czarne: Ke7, Wg7, Wh4, Lg8, Lh8 Sa8, Pe5, f7, g4, h6 (10 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 43.

Ułożył A. A. Troitzki.

Białe: Ka4, Ld8, Se1, Sg7, Pd2, h3, g4, h5 (8 fig.).

Czarne: Kd4, De5 Sh7, Pe2, d5, f6, (6 fig.)

Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 46

grana w turnieju w Moskwie dnia 2 grudnia 1925 r.

Capablanca. Zubarjew.

Białe: Czarne:

1. d4, d5, 2. c4, e6, 3. Sf3, d × c, 4. e4! c5, 5. d5, e × d, 6. e × d, Sf6, 7. L × c4, Ld6 8. 0 — 0, 0 — 0, 9. Lg5, Lg4, 10. Sc3, Sd7, 11. Se4, Dc7, (1) 12. L × f6 S × f6, 13. S × f6+, g × f, 14. h3, Lh5, 15. Wf — e1, Wf — e8, 16. Db3, a6, 17. a4, Lg6, 18. Ld3, Dd7, 19. Sd2! We7, 20. L × g6 f × g? (2), 21. Se4, Kg7, 22. Dc3, Le5, 23. D × c5, L × b2, 24. Sg5! Wa — e8, 25. Se6+, Kf7, 26. Wa — b1, Le5, 27. Dc4, Wc8, 28. Db3, Lb8, 29. g3! Dd6, 30. Kf4, Wc — e8, 31. We6! Dd7, 32. W × e7+, K × e7, 33. D × b7, L × f4, 34. We1+!!, Le5, 35. d6+, Ke6, 36. Db3+, Kf5, 37. Dd3+! Kg5, 38. De3+, Kf5, 39. De4+! Ke6, 40. Dc4+! K × d6, 41. Wd1+ i wygrywa.

UWAGI.

(1) Dobre posunięcie. Za osłabienie pozycji króla czarne mają rekompensatę w swoich silnych laufrach i swobodnej grze.

(2) O wiele lepsze było 20. h × g, co zresztą widać z dalszego ciągu partji.

PARTJA NR. 47.

(oryginalna)

grana w Białymstoku w listopadzie ub. roku.

Regedziński. Cukiermann.

Białe: Czarne:

1. d4, d5, 2. c4, c6, 3. Sc3, Sf6, 4. Sf3, Lf5, 5. e3(1), e6, 6. Le2, Ld6, 7. 0 — 0, Sd7, 8. b3, Se4, 9. S × e4 (2), d × e, 10. Se1, Dh4, 11. g3, Dh3, 12. f3! h5! 13. Wf2! e × f(3) 14. S × f3, Le7! 15. La3, h4, 16. Ld6, L × d6!! 17. Sg5, h × g, 18. S × h3, g × h+!! (4), 19. W × h2 (5) L × h2+, 20. K × h2, W × h3+, 21. Kg2, Sf6!! 22. Dc1, Se4, 23. Ld3, Wg3+! 24. Kf1 (6), Lh3+, 25. Ke2, Wg2+, 26. Kf3, Sg5+, 27. Kf4, Wg4+, 28. Ke5, Kd7 z nieuniknionym matem.

UWAGI J. CUKIERMANNA

dla „Nowego Dziennika".

(1) Lepsze jest 5. c × d, c × d, 6. Db3, Db6! 7. S × d5, S × d5, 8. D × d5, e6! 9. Db3, D × b3, 10. a × b, Lc2, 11. Ld2! z lepszą partją.

(2) Lepsze 9. Lb2.

(3) Groziło Lf1 ze zdobyciem damy.

(4) Niespodzianka. Białe spodziewały się 18... g × f+, 19. S × f2 z dostateczną obroną.

(5) I po 19. Kh1 czarne mają lepszą partję.

(6) Na 24. Kh2 następuje 24... 0 — 0 — 0! 25. L × e4, Wg5! z nieuniknionym matem na h8.

KRONIKA SZACHOWA.

MOSKWA. Po turnieju międzynarodowym urządzono w II klubie moskiewskim uroczystą akademję szachową. Po odczytach Laskera, Tartakowera i Bogolubowa odbyły się seanse Retiego +20, —2, =2, Spielmanna +15, =1, Torrego +13, —1, =2, Sämischa (a l'avengle) +7, i Bogolubowa +18, —2, =10.

LENINGRAD. Odbył się tu turniej z udziałem K. Torrego i trzech graczy miejscowych: Gotthilfa, Modele i Rochlina. Pierwszą nagrodę otrzymał Gotthilf (+4), drugą podzielili Torre i Rochlin (+3), ostatnie miejsce zajął Model (+2).

BRUKSELA. Mecz o mistrzostwo Belgji między Collem i Kołtanowskim zakończył się wynikiem +4 —0, =3, dla pierwszego.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 80.

1. Dc5 — c6.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 41.

1. f2 — f3!	Sg4 — e5
2. Kh7 — g7	Se5 × f3
3. Kg7 × f6	g5 — g4
4. Kf6 — f5	g4 — g3
5. Kf5 — g4	g3 — g2
6. Kg4 — h3	g2 — g1 W lub D
7. b6 — b7+	Kc8 × b7
8. c7 — c8 D+	Kb7 × c8 pat.

SPROSTOWANIE. Końcówka z ostatniego działu szachowego ma być oznaczona Nr. 42, a nie Nr. 41.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

ZADANIA NR. 80 i KOŃCÓWKI NR. 41: Lucja R., B. Schenker, K. Eisen (Kraków), S. Frey (Nowy Targ).

ZADANIA NR. 80: P. Grubner, M. Auerbach, J. Rose (Kraków), E. Stögerówna (Szczawnica), D. Melzer (Chrzanów), Ch. Zann (Jasło), A. Reich (Tarnów), J. Aschheim (Ziempniów).

Sport zimowy w St. Moritz.



Sanna żaglowa na jeziorze.



Saneczki, zaopatrzone w śmigło, stanowią na północy, szczególnie w Skandynawji, bardzo rozpowszechniony środek lokomocji.

ZE SPORTU.

Walne zgromadzenie K. S. Jutrzenki w oświetleniu faktów

Od jednego z uczestników Walnego Zgromadzenia K. S. Jutrzenki otrzymujemy następujące uwagi:

Pod pieczołowitą opieką silnego oddziału policyjnego, wzmocnionego komisarzem, ajentami i zapasową rezerwą, ukrytą w Krzysztoforach, odbyło się ostatnie „jubileuszowe" walne zgromadzenie K. S. Jutrzenka, przy uczestnictwie 90 członków. Większości członków klubu, która w sile 320 osób wypowiedziała na Nadzw. Waln. Zgromadzeniu we wrześniu ustępującemu zarządowi votum nieufności i wybrała nowy zarząd (później przez policję unieważniony) nie wpuszczono na salę, tak, że dr. Rappaport znalazł się w gronie przeważnie swoich popleczników. Mimo to obrady, które zakrawały na tragifarsę toczyły się w atmosferze bezprawia i teroru. I tak, przewodniczący usunął wniosek jednego z obecnych na zmianę porządku dziennego w tym kierunku, by przy pierwszym punkcie na tapet przyszła sprawa bezprawnego wykluczenia członków, motywując swoje zarządzenie tem, że wniosek na zmianę porządku dziennego walnego zgromadzenia winien być zgłoszonym na 8 dni wcześniej, co nie tylko jest sprzecznem ze statutem, ale z ogólnie przyjętą zasadą, iż porządek dzienny ustanawia walne zgromadzenie, a nie ustępujący zarząd. Oczywiście w danym wypadku przewodniczący w obawie, aby walne zgromadzenie nie uchwaliło wpuścić na salę bezprawnie wykluczonych, pogwałcił prawo. Następnie zapisanemu w kwestji formalnej do głosu drowi D. oświadczył przewodniczący zebrania dr. Rappaport, iż wprawdzie wie o tem, że zasadniczo udziela się głosu w kwestji formalnej i nagłej jednak on głosu udzielić nie chce i nie udzieli, a kiedy pokrzywdzony zastrzegł się przeciwko gwałtom i nadużyciom, dr. Rappaport wezwał obecnego na sali ajenta policyjnego, by go siłą z sali wyprowadził. Spowodowało to odruch ze strony zdrowo myślących ludzi, w konsekwencji czego dr. Rappaport porwał się czynnie na jednego ze starszych członków klubu. Dochodzi do niebywałej wrzawy, która uzyskuje swój punkt kulminacyjny przy sprawie usunięcia z nazwy klubu słowa „żydowski". Pp. dr. Rappaport i Dr Gleisner prześcigają się w wykazaniu konieczności zmiany niewygodnego nagłówka. O ile pierwszy uzasadnia to tem, że inaczej magistrat odbierze klubowi boisko, a władze czynić będą trudności, o tyle drugi, będący zarazem członkiem P. Z. P. N. przekonywuje opornych tem, że w razie zachowania godła „żydowski" Jutrzenka spadnie do trzeciej klasy. I nie znalazł się na sali nikt, ktoby zadał kłam podobnym niedorzecznościom. Nic też dziwnego, że w tego rodzaju warunkach wniosek na zatrzymanie godła „żydowski" upadł, nie uzyskawszy wymaganej większości. Nie pomogły wyrazy oburzenia i demonstracje uczciwych sportowców w formie rzucania legitymacjami członkowskimi w stronę prezydjum, duch dr. Rappaporta i jego policyjno- represyjny system pokonał czystą ideę sportową. Lecz czy na długo. to przyszłość okaże. Narazie w obozie samego dr. Rappaporta wre, a ci co się do ostatniej chwili łudzili, przejrzeli, iż w podobnych warunkach klub ostać się nie może.

KRONIKA

Kraków, 22 stycznia

Nowa taryfa osobowa na kolejach

„Dziennik ustaw" Nr. 128 r. 1925 zawiera następującą nową taryfę na kolejach normalnotorowych za przewóz osób:

W klasie III za kilometry od 1 do 200 po 5 gr., za kilometry od 201 do 400 po 4 gr., doliczane do ceny biletu 10 zł., przypadającej za pierwsze 200 klm., za kilomatry od 401 do 600 po 3 gr. doliczane do ceny biletu 18 zł., przypadającej za pierwsze 400 klm., za każdy dalszy kilometr po 2 gr., doliczane do ceny biletu 24 zł., przypadającej za pierwsze 600 klm.

W klasie II ceny są o 50 proc. wyższe.

Ceny biletów dodatkowych na pociągi pośpieszne wynoszą czwartą część odnośnych cen biletów na pociągi osobowe za pełne strefy 100 kilometrów.

Ceny biletów dodatkowych na miejsca numerowane do siedzenia bez względu na rodzaj pociągu i odległość przejazdu wynoszą w kl. III. — 1 zł., II — 1'50 zł. i w I. — 2'50 zł.

Nowa taryfa obowiązuje od 1 lutego br.

—o-o—

— **MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE** otrzymało w ostatnim czasie szereg bardzo cennych okazów od osób prywatnych.

— **ROCZNICA STASZICA.** W sali konferencyjnej magistratu odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego posiedzenie komitetu obywatelskiego ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci ks. Stanisława Staszica. Komitet uchwalił urządzić nabożeństwo i uroczystą akademję oraz zwrócić się do dyrekcji wyższej szkoły przemysłowej męskiej i kuratorjum szkolnego w sprawie nadania tej szkole im. Stanisława Staszica. Obecny na posiedzeniu prezes Uniwersytetu ludowego prof. Korolewicz oświadczył, że Uniw. Ludowy urządza obchód Staszicowski w niedzielę 24 bm., a przez cały następny tydzień odczyty dla robotników, uświadamiające słuchaczy o działalności Staszica. Takież odczyty urządza zarząd główny T. S. L. dla szerszej publiczności.

— **REDUTA PRASY,** która odbędzie się 1. lutego w Starym Teatrze, stanowi największą rozrywkę obecnego karnawału. Będzie to zabawa reprezentacyjna, na której co roku gromadzi się cały Kraków. Program całości zabawy podany będzie w najbliższych dniach.

— **SĄDY OTRZYMAŁY NIEZNACZNE KREDYTY.** Na skutek alarmujących doniesień prasy o katastrofalnym braku gotówki w kasach sądowych na najniezbędniejsze wydatki administracyjne, a przedewszystkiem na należytości dla świadków, władze warszawskie wyasygnowały wreszcie w dniu wczorajszym dla sądów krakowskich drobny kredyt. Sąd okręgowy karny ma z tego funduszu otrzymać 5000 złotych, co nie wystarczy nawet na opędzenie wydatków w jednym miesiącu, tem bardziej, że kasa sądu ma zobowiązania, powstałe z braku gotówki w ostatnich trzech tygodniach.

— **LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH** na I. kadencję, rozpoczynającą się dnia 15 lutego br. w krakowskim sądzie okręgowym karnym, odbyła się onegdaj w prezydjum sądu pod przewodnictwem prezesa Pelca, przy udziale sędziów Pattaka i Hubaczka, delegata prokuratury Stąpora i reprezentanta Izby adwokackiej Dra Tomika. Wylosowani zostali jako sędziowie przysięgli główni: Bąk... ki Jan art. malarz, Bergmann Piotr inżynier, Biełobłocki Wacław przemysłowiec, Burta Stan. właść. real., Dajewski Miecz. dyr. to... transp., Gaenger Eljasz kupiec, Główka Antoni urz. banku, Grabowski Winc. aptekarz, Gr...lzki Józef budowniczy, Haber Wilhelm p...k. banku, Kaufman Maks. urzędnik banku, K...zurkiewicz Winc. właść realn., Krasucki St...an dyr. banku, Krzyżanowski Fr. majster m..., Kurowski Jan właść. realn, Kuszzak Jan urz. banku, Leszczyński Tadeusz inżynier, Liban Jan dyr. fabryki, Łuczek Jędrzej właść realn., Łukasiewicz Walerjan urz. banku, Marcisiewicz Ludwik aptekarz, Massalski Stefan urz. tow. ubezp., Mikuciński Gustaw urzędnik banku, Mondalski Feliks malarz, Mroczkowski Leon inżynier, Münnich Józef księgarz, Nurek Maks. kupiec, Orłowski Jan budowniczy, Pauli Jan przemysłowiec, Piotrowski Tymoteusz wł. realn., Sedkowski Józef urzędnik tow. handlowego, Szczerbe Roman kupiec, Zajączkowski Julian urz. banku, Zaleski Stan. dyr. synd. rol., Zemanek Fr. współwłaść. drukarni. Przysięgli zastępcy: Danek Kaz. właść. cukierni, Gałązka Jakób kupiec, Heczko Edward fotograf, Hajduk Antoni krawiec, Rębacz Tomasz kupiec, Wajda Fr. właśc. realn., Wesołowski Eug. majster tap., Wójcicki Andrzej ogrodnik, Zachwieja Stan. właść. realn.

Kamieniew



Jak już donosiliśmy, Komieniew ustąpił wskutek skierowanej przeciw niemu opozycji na kongresie komunistycznym — ze swego urzędu jako przewodniczący komisarjatu pracy i obrony krajowej. Urząd ten pełni chwilowo prezydent Rady komisarzy ludowych, Rykow.

— **ŚLEDZTWO W SPRAWIE ARESZTOWANYCH DYREKTORÓW** Pol. Banku Przemysłowego w Krakowie postąpiło o tyle naprzód, że sędzia śledczy Dr. Pelczar na podstawie dotychczasowych wyników ustalił winę pozostających w areszcie śledczym dyrektorów. Sprawa badania ksiąg bankowych stanęła na martwym punkcie. Z mianowanych dwu znawców sądowych jeden zrzekł się tej funkcji, wobec czego obecnie bada księgi tylko Dr Lulek, profesor Akademji handl. i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Drugiego znawcy sądowego jeszcze nie ustalono, gdyż żaden z proponowanych przez sąd nie chce się podjąć tego zadania. Obrońcy oskarżonych Filippiego, Wilińskiego i Winiarza wnieśli prośbę do sądu okręg. karnego o uchylenie aresztu śledczego nad aresztowanymi. Izba Radna ma w tej sprawie obradować jeszcze w bieżącym tygodniu.

— **W SPRAWIE TRAGICZNEJ ŚMIERCI Błp. MARGULIESA** wychodzą obecnie na jaw nowe szczegóły. Znawca rusznikarz Spiichal miał orzec, że Margulies zabity został rewolwerem systemu Steyer, zaś na miejscu zajścia pozostał drugi rewolwer nieużyty, systemu Sauer et Brunn. Oba rewolwery były nabite temi samemi nabojami. Dr Jan Bader twierdzi podobno, że miał w biurku oba te rewolwery, jednak podczas zajścia miał przy sobie tylko Steyera. Natomiast zarzuca Dr Bader bł. p. Marguliesowi, że na kilka dni przed zajściem wyjął mu Margulies z biurka rewolwer Sauera i podczas sprzeczki przy cmentarzu żydowskim dobył rewolweru tego, chcąc zastrzelić Badera. Przyczyną tego zamachu Marguliesa miały być zarzuty, stawiane mu przez Badera, jakoby nie miał kwalifikacji moralnych do uzyskania stopnia akademickiego.

Bader prowadzi obecnie dowód dla potwierdzenia swego tłumaczenia się, że i z jakich powodów został przez Marguliesa zaatakowany, oraz że działać miał w obronie koniecznej.

— **AUTA ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA.** Wczoraj odbyło się w automotorze miejskim w Dębnikach przy udziale komisarza rządu Ostrowskiego i wiceprez. Sarego odebranie zakupionych przez gminę m. Krakowa wozów automobilowych dla zakładu czyszczenia miasta. — Odebrano 4 wozy do kropienia ulic, 4 wozy do wywozu śmieci i popiołu i 1 wóz ciężarowy dla straży pożarnej. Po obejrzeniu i zbadaniu wozów odbyła się próbna jazda w kierunku Borku Fałęckiego.

— **ZNOWU REWIZJE U KUPCÓW.** Z powodu interwencji delegatów bezrobotnych, którzy onegdaj przedstawili wojewodzie Kowalkowskiemu swoje postulaty i żądali przeprowadzenia kontroli cen w sklepach władze krakowskie zarządziły wczoraj przedpołudniem rewizję w piekarniach i sklepach towarów tekstylnych, a zwłaszcza w składach obuwia. Kilka oddziałów policyjnych przeprowadzało kontrolę we wszystkich dzielnicach miasta, przyczem stwierdzono, że niektóre piekarnie nietylko nie uznają cenników, ale nadto sprzedają pieczywo o mniejszej wadze. Również w kilku sklepach tekstylnych miano stwierdzić oprócz braku cenników pobieranie wygórowanych cen. W rezultacie tych rewizji policja skierowała kilkadziesiąt doniesień o lichwę i brak cenników do prokuratorji państwa wzgl. magistratu. Rewizje trwają nadal i jak słychać, mają odtąd być przeprowadzane systematycznie co pewien czas.

— **SEKCJA HANDLOWCÓW** przy związku zawodowym urzędników prywatnych w Krakowie zwołuje na sobotę dnia 23 stycznia o godz. 2-giej zebranie dyskusyjne w lokalu wspomnianego związku ul. Sławkowska 6. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Pogotowie ratunkowe przewiozło wczoraj w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza Łucję Woźniakównę służącą przy ul Andrzeja Potockiego l. 3, która usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie większej ilości kwasu siarczanego.

— **NOWA ODMIANA STAREGO KAWAŁU ZŁODZIEJSKIEGO.** Roman Kołodziej, robotnik, zam. w Lipowej pow. Oświęcim, zgłosił do policji, że gdy wymienił w Banku Polskim w Krakowie 140 koron duńskich na kwotę 252 zł i przechodził następnie plantami obok teatru Słowackiego przystąpił do niego nieznany osobnik i przedstawiając się za kasjera banku oświadczył mu, że otrzymał przy wymianie o 12 zł za mało. Kołodziej oddał temu osobnikowi pieniądze do przeliczenia, a tenże zaprowadził go do domu przy ul. Potockiego l. 13, gdzie wręczono Kołodziejowi z powrotem kopertę z gazetą, zaś znajdującą się w kopercie gotówkę skradziono.

— **DWIE KRADZIEŻE.** Na szkodę Henryka Wildsteina, krawca zam. przy ul. Florjańskiej l. 39, skradziono z niezamkniętego mieszkania sztukę materji na ubranie wartości 100 zł. — Na szkodę Arona Czarnobrody, kupca, skradziono z przed sklepu w ulicy B. Ciała 1, skrzynię z masłem wartości 370 złotych.

— **ZAMIAST DO AMERYKI — DO SAMBORA.** Na dworcu osobowym w Krakowie przytrzymano dnia 20 bm. Michała Niedźwieckiego (lat 16) ze Starego Sambora, ucznia seminarjum nauczycielskiego (internat) i Władysława Nawalanego (lat 14) ucznia klasy przygotowawczej, również ze Sambora, którzy z obawy przed złą notą zbiegli z internatu w zamiarze udania się do Gdańska, a następnie do Ameryki. Przy zatrzymanym Niedźwieckim znaleziono rewolwer z 1 nabojem, flaszkę wódki i kwotę 3 zł, zaś przy Nawalanym ¼ kg. prochu strzelniczego. Obu przytrzymanych odstawiono z powrotem do Starego Sambora.

— **POŻAR.** W mieszkaniu stróża zakładu czuwania przy ul. Krzywej l. 7 wybuchł ub. nocy o godz. 4 ogień skutkiem zapalenia się wycieraczki od wyrzuconego z fajki ognia. Zajęła się podłoga; straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

— **KOGO ARESZTOWAŁA POLICJA?** Odnośnie do notatki pod tym tytułem, zamieszczonej w numerze wczorajszym naszego pisma, prosi nas p. Anzelm Hollander (ul. Kołłątaja 3) o zaznaczenie, iż aresztowanie jego nastąpiło na skutek nieuzasadnionego doniesienia ze strony jego kontrahenta. Obecnie p. Hollander został wypuszczony na wolność. Śledztwo jest w toku.

— **ARESZTOWANO** Mamoka Karola (lat 25), znanego i niebezpiecznego awanturnika za zbrodnię gwałtu publicznego przez gwałtowne targnięcie się na funkcjonarjusza policyjnego w chwili doprowadzenia go do komisarjatu.

—o-o—

„HEATID — PRZYSZŁOŚĆ“ W KRAKOWIE

W sobotę dnia 23 stycznia br. odbędzie się w lokalu Przedświt Haszachar ul. Stradom 15, o godzinie 6-tej wieczór

ZEBRANIE

absolwentów i absolwentek b. Akademji Handlowej i Dwuklasowej Szkoły Handlowej w Krakowie (obecnej Wyższej Szkoły Handlowej i 3-ch klasowej Szkoły Handlowej), oraz Wyższej Szkoły Przemysłowej w sprawie reaktywowania Organizacji. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. 75

—o-o—

—o-o—

— **SPROSTOWANIE.** W dzisiejszy dział szachowy wkradła się omyłka: w zadaniu Nr. 82 na polu f5 ma być biały koń, a nie czarny.

Z giełdy

Giełda krakowska z 21 bm., (w nawiasie kursy z 20 bm.): Pol. Tow. Handl. 0.19, Parowozy 0.16, Górka 7.20—7.25 (7.20—7.30) Polska Nafta 0.20 (020) Siersza 1.80, Strug 0.25 Tłuszcze Trzebinia 7 (7), Azot 0.15. Krakus 0.18—0.19, Chybie 3.75—3.65 (3.75) Piasecki 1.30 (1.30), Gazy ziemne 6 (5.50).

Dolar nieco słabszy. Nieoficjalnie płacono 7.45—7.50.

Lwów, 21. 1 PAT. Giełda lwowska: Browary 7.70 Bank przem. 0,09 Chodorów 5.15—5.20, Gazolina 0.85—0.90—0.95, Tow. Eks. Soli 2.70—2.65, Cegielski 7.

Giełda warszawska z dnia 21 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja —·—, Holandja 292·92, Londyn 35·41. Nowy Jork 7·28, Paryż 27·43, Praga 21·56, Szwajcarja 140·60, Wiedeń 102·50, Włochy 29·45,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—, Pals 0·42, Wild — — Cegielski 0·20, Parowozy 0·10, Zawiercie 6·—. Zegluga — — Polska nafta 0·20, Siła i Światło 0·19, Chmielów 0·25 Starachowice 0·90, Pocisk 1·10 Zieleniewski 9·—, Zyradów 7·— Chodorów 5·—

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 48½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 64·—, w złotych 448·—, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska z dnia 21 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28·05, Belgad 1255, Berlin 168·85 Bruksela 3220, Budapest, 9933, Bukareszt 31 . Chrystania 14425, Kopenhaga 17610, Londyn 3448, Madry. 100·40 Medjolan 2·63, Nowy Jork 709—, Paryż 26·58 Praga 2103, Sofja 4·74 Sztokholm 189.80 Warszawa 97·— — 9.·50, Zurych 136·97 dolary 711·25, belgijskie —·—, bułgarskie 4·6·, duńskie —·—. marki niemieckie 1687·, angielskie 344·, jugosłowiańskie 1251, norweskie —·—, polskie 97·2·, rumuńskie 321, szwedzkie — —, szwajcarskie 136·70, hiszpańskie — —, czeskie 20·97 węgierskie 99·48, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 9·. Silesja —·—, Fanto 137 Gal. Karpaty 94, Galicja 7 8, Siersza 22, Bank Małopolski — —, Bank Hip. —· Tepege 3·4,

Berlin, 20. 1 PAT. Giełda zbożowa: Mąka żytnia 22 1/4—24 1/4, groch Victoria 26—36, peluszka 20—21, wyka 21—23 łubin niebieski 12—12.5, żółty 14—15, seradela 18.5—19.5, płatki kartoflane 14.8—15.2, pszenica miejscowa 247—253, na marzec 269.5—269, maj 276—275.5, pomorska niemiecka 247—253, żyto miejscowe 145—152, na marzec 177.5—176.5, maj 189—188.5, pomorskie niemieckie 144—151.

Zurych, 21. 1 PAT. Paryż 19.45, Londyn 25.17.2, Nowy Jork 5.17.7, Belgja 23.52, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.27, Holandja 208.12, Berlin 1.23.2, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.75 Oslo 105.25, Kopenhaga 128.55, Sofja 3.25, Praga 15.32 i pół, **Warszawa 72.50,** Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.17.5, Ateny 7.07, Konstantynopol 2.76, Bukareszt 2,30.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

Londyn, 21. 1 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 3/16 Holandja 12.09 i pół, Francja 129.50, Belgja 107, Włochy 120.40, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.17¼, Hiszpanja 34.35, Danja 19.60, Szwecja 18.16, Norwegja 23.92.5, Helsingfors 193, Praga 164.

Paryż, 21. 1 PAT. Radjo. Londyn 129.50 Nowy Jork 26.63 Belgja 121, Hiszpanja 377, Włochy 107,50 Szwajcarja 514.50, Danja 663, Holandja 1070, Norwegja 542, Szwecja 714, Rumunja 11.85.

Talizman Balzaka

Znawcom Balzaka wiadomo, że wielki powieściopisarz posiadał talizman, który nazywał się „Beduk“ W listach do późniejszej swojej żony p. Hańskiej kilkakrotnie wielki pisarz o talizmanie tym wspomina. Czemże był ten talizman, co oznacza słowo Beduk i skąd Balzac przyszedł w jego posiadanie? Przez długi czas badacze literaccy zastanawiali się nad tem pytaniem, lecz dopiero obecnie ogłasza jedno z pism francuskich ciekawe w tej sprawie daty, które rozwiązują poniekąd zagadkę talizmanu Balzakowskiego.

Otóż Balzak wracając w roku 1835 z Austrji do Paryża, przywiózł ze sobą sygnet, który mu darował orjentalista i dyplomata austrjacki, znany historyk Hammer-Purgstall. Wręczając Balzakowi ten sygnet, oświadczył Hammer-Purgstall: „Pozna pan jeszcze w swoim czasie znaczenie tego małego podarunku“. Pewnej nocy przyszedł Balzak do swego przyjaciela, malarza i literata, Lauren Jan'a, wyciągnął go z łóżka, zaprowadził do lampy i pokazał mu pierścień. Jan nie był bynajmniej sygnetem zachwycony i oceniał jego wartość na 50 centymów. Na to odparł Balzak, że podczas pewnego przyjęcia w Neapolu okazał ten sygnet ambasadorowi tureckiemu który na jego widok głęboko się skłonił i oświadczył, że sygnet ten pochodzi od Mahometa, że Mahomet sam go nosił i że imię proroka jest na pierścieniu wyryte. Anglicy przed laty wykradli go wielkimu Mogułowi, a kto sygnet ten odwiezie i wręczy następcy proroka, otrzyma od niego olbrzymie skarby złota i djamentów. — Balzak ogromnie wzburzony, prosił przyjaciela, aby razem z nim wyjechał po te skarby i był bardzo rozczarowany, kiedy przyjaciel jego wolał napowrót położyć się spać.

Autor artykułu w piśmie francuskiem wyjaśnia również słowo „Beduk“ wyryte na sygnecie. Hammer-Purgstall sądzi, że jest to jedno z imion Allaha. W podręcznikach magji oznacza słowo Beduk formułę, która w prostej linji pochodzi od Adama i zapewnia każdemu, kto formułkę tę ma wypisaną na rubinie oprawnym w złoto — pełnię szczęścia. „Beduk“ ma wszelkie właściwości, wszystko czyni widocznem i napełnia każdego człowieka miłością do posiadacza tego talizmanu. W Arabji znają jeszcze dzisiaj to słowo, choć istnieją różne poglądy co do jego znaczenia.

Balzak odwdzięczył się Hammer-Purgstallowi, dedykując mu swój „Gabinet antyków“. Atoli ku swemu wielkiemu ubolewaniu nie mógł znaleźć nikogo, ktoby mu towarzyszył do kraju wielkiego Moguła po olbrzymie skarby złota i djamentów...



Cesarzowa japońska w aucie, eskortowana przez gwardję przyboczną, jadącą na motocyklach.

Komisja śledcza parlamentu węg. dla dochodzeń w sprawie afery fałszerskiej

Budapeszt, 21. 1 PAT. Zgromadzenie narodowe wybrało dzisiaj 25 członków komisji parlamentarnej dla dochodzeń w sprawie fałszerstwa banknotów francuskich. Prezesem komisji wybrany został prezes zgromadzenia narodowego Dr Szitvay. W kołach politycznych żywią wielkie nadzieje co do działania komisji, sądzą, że komisja będzie mogła przesłuchać wszystkich aresztowanych i wglądnąć w najważniejsze akta śledcze.

Budapeszt, 21. 1 PAT. Kandydatami stronnictw opozycyjnych do komisji parlamentarnej w sprawie fałszerstwa banknotów są imieniem socjaldemokratów Peyor, Györky, bezpartyjny liberał Nassay i Ugron, narodowy demokrata Vazsony, członek stronnictwa drobno mieszczańskiego Hegymegy, ze stronnictwa Koszuta Rupert członek stronnictwa chrześcijańsko socjalnego Stefan Haller i zwolennik stronnictwa czystości rasy Echardt. Ze stronnictwa narodowego należy do komisji 14 członków.

* * *

Proces Karolyi contra Windischgrätz

W Berlinie rozpoczął się właśnie przed sądem apelacyjnym proces znanego polityka węgierskiego hr. Michała Karoly'ego, który zwłaszcza podczas rewolucji odegrał wybitną rolę, przeciw znajdującemu się obecnie w areszcie śledczym fałszerzowi banknotów ks. Ludwikowi Windischgraetzowi. Przedmiotem sporu jest wydana w roku 1920 w berlińskim nakładzie Ullsteina książka ks. Windischgraetza pt. „Vom roten zum schwarzen Prinzen“, w której Windischgraetz twierdzi, że Karoly został przekupiony przez ententę i wskutek tego państwa centralne poniosły klęskę. Karolyi wniósł przeciw Windischgraetzowi skargę o obrazę czci, atoli sąd berliński uznał się w tej sprawie niewłaściwym. Wobec tego Karolyi zapozwał wydawnictwo Ullsteina w drodze cywilnej, żądając konfiskaty i zniszczenia nakładu książki i istotnie wygrał spór ten w pierwszej instancji. Przeciw wyrokowi wniósł ks. Windischgraetz odwołanie i onegdaj rozpoczął się właśnie w Berlinie proces przed sądem apelacyjnym. Zastępca Karolyi'ego dr Werthauer zawnioskował m. in. przesłuchanie Jerzego Clemenceau, który miał się wyrazić w odniesieniu do książki Windischgraetza: „On kłamie“.

Klejnoty koronne cara wystawione na sprzedaż

Trudno będzie o nabywcę.

Moskwa, 21. 1 PAT. United Press. W domu związków zawodowych wystawiono na widok publiczny klejnoty koronne byłego cara wraz z szatami koronacyjnemi. Resztę klejnotów ze skarbca carskiego wystawiono w dawnym budynku mennicy. Razem przedstawiają te klejnoty wartość 175 miljonów dolarów. Jedyny kupiec na te klejnoty holenderski jubiler Van Dam wyjechał, ponieważ nie miał dostatecznej ilości pieniędzy. Sądzą, że w dzisiejszych warunkach będzie trudno sprzedać tyle klejnotów.

Dyrektor Jointu p. Kahan nie udziela osobiście subwencji instytucjom

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 1. (F) W związku z wiadomością o przyjeździe do Warszawy dyrektora Jointu p. Kahana zjechało do Warszawy aż 130 delegacyj rozmaitych instytucyj społecznych celem uzyskania subwencji pieniężnej. W związku z tem proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. Kahan nie przywiózł ze sobą pieniędzy na subwencjonowanie instytucyj społecznych. Subwencje będą przyznawane w drodze bezpośredniej instytucjom kredytowym i spółdzielniom.

W poniedziałek przedstawi swój program

nowy rząd dra Luthra

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 20. 1 (T.) Wbrew pierwotnym przewidywaniom nowy rząd Dra Luthra przedstawi swój program w reichstagu dopiero w poniedziałek. Zwłoka nastąpiła skutkiem tego, że nowy minister skarbu rzeszy, Dr **Reinhold**, który pełni równocześnie funkcje saskiego ministra skarbu, ma jeszcze do uregulowania cały szereg spraw finansowych w Dreźnie.

Nowy rząd rozporządza większością 180 głosów. Przypuszczają w tutejszych kołach politycznych, że nowy rząd utrzyma się długo, gdyż żadne stronnictwo nie będzie miało odwagi przyczynić się do obalenia go i wzięcia na siebie ciężaru odpowiedzialności.

Warto zaznaczyć, że do zlikwidowania przesilenia gabinetowego przyczyniła się nadewszystko wczorajsza uchwała demokratów za wstąpieniem do rządu. Uchwała ta zapadła większością jednego głosu — Dra Kocha, który głosem swoim zaważył na szali.

Podstawy gabinetu Brianda chwieją się

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 20. 1 (K.) Sytuacja rządu Brianda pogorszyła się dzisiaj znacznie. Przemówienie min. skarbu Doumera na posiedzeniu komisji wywarło niepomyślne wrażenie. Socjaliści wyraźnie już wypowiedzieli się przeciwko projektom finansowym Doumera. Przywódca socjalistów deputowany Renaudel postawił wniosek by Briand zjawił się w Izbie i złożył wyjaśnienia co do pewnych punktów projektu rządowego.

W kołach politycznych nie wierzą, by udało się rządowi przeprzeć projekty Doumera. W związku z tem rozeszły się pogłoski o bliskiem ustąpieniu gabinetu Brianda.

Władzom francuskim zależy przedewszystkiem na wyświetleniu politycznego

tła afery fałszerskiej na Węgrzech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21. 1 (D.) Z Budapeszt u donoszą: Urzędnik francuskiej policji śledczej oświadczył dzisiaj przedstawicielom prasy, że śledztwo w sprawie fałszerzy banknotów tysiącfrankowych jest dalekie jeszcze od ukończenia. Istnieje jeszcze cały szereg kwestyj, które wymagają wyjaśnienia. Szczególnie zależy władzom francuskim na dokładnem wyświetleniu podłoża politycznego afery fałszerskiej.

W związku z tem rozeszła się wiadomość, że władze francuskie oświadczyły gotowość zrzeczenia się wszelkich pretensyj o odszkodowanie pieniężne ze strony ks. Windischgraetza, na wypadek, gdyby ten że książę Windischgraetz udzielił odpowiedzi na szereg pytań któreby rzuciły światło na polityczne tło sprawy.

Aresztowany wczoraj w związku z aferą fałszerską inż. Stitz złożył niezwykle ważne zeznania i został dziś wypuszczony za kaucją na wolną stopę. Zeznania Stitza osłaniane są oczywiście ścisłą tajemnicą. Krążą pogłoski, że Stitz był politycznym emisarjuszem fałszerzy zagranicą, gdzie roztaczał po no szeroką działalność.

Przedstawiciele Niemiec w konferencji rozbroniowej

Berlin, 21. 1 PAT. Vossische Ztg. dowiaduje się, że jako przedstawiciel rządu niemieckiego do Komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej rząd niemiecki zamierza wydelegować Dra Hanryka Bernsdorfa z frakcji demokratycznej Reichstagu.

Paul Boncour delegatem Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 21. 1 (K.) W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay podają, że minister spraw zagranicznych Briand nie weźmie udziału w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Delegatem francuskim na tę konferencję mianowany został poseł Paul Boncour.

Przychwycona kontrabanda alkoholu na pełnem morzu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21. 1 (D.) Z Waszyngtonu donoszą: Policza morska zeskwestrowała 10 wielkich parowców europejskich, na których wykryła olbrzymie ilości alkoholu przemycanego do St. Zjednoczonych. Na parowcu belgijskim „Octavia" rozegraał się nawet bójka pomiędzy policją amerykańską a załogą statku. Wkończu musiała załoga ustąpić przed przewagą Amerykanów.

Kronika telegraficzna

— Aresztowany wczoraj w Budapeszcie w związku z aferą fałszerską inżynier Stitz został w ciągu wczorajszego popołudnia przesłuchany przez prokuratora, następnie wypuszczony na wolną stopę.

Towarzystwo przyjaciół muzyki żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 1 (M.) Z Berlina donosi ŻAT: Odbyło się tu inauguracyjne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Muzyki żydowskiej, w którem uczestniczyli m. i. słynny kompozytor Aron Hadel, poeta hebrajski Czernichowski, dyrektor instytutu muzycznego Friedman Dr Rosenstein i kierownik wydawnictwa muzycznego „Juwal", kompozytor Dr Sternberg i in. Przewodniczył zebraniu Dr Karol Lewin.

Dr Hildenheimer wygłosił referat o artystycznem zadaniu Towarzystwa. Zaznaczył on, że celem Towarzystwa będzie uprzystępnienie szerokim warstwom ludności ukrytych skarbów muzyki żydowskiej. Po uchwaleniu statutu towarzystwa, wybrano zarząd, w skład którego weszli: prof. Dr Karol Lewin, Dr Hildenheimer, pani Dr Nothman, Dr Rosenstein, Dr Aron Hadel, Friedmann, dyrektor Instytutu muzycznego.

— P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na dłuższej audjencji nowowybranego prezesa Akademji Umiejętności prof. Rozwadowskiego.

— Ubiegłej nocy zmarł w Warszawie śp. Kazimierz Marowski prokurator sądu najwyższego, dawniej profesor wszechnicy krakowskiej.

— (F.) Wycieczka posłów polskich znajdująca się w Charkowie, wyjechała do Odesy.

— Dowództwo angielskich sił okupacyjnych w Nadrenji oznajmia, że liczebność sił okupacyjnych angielskich została zmniejszona z 9 tysięcy żołnierzy na 7 i pół.

— Attache marynarki przy poselstwie włoskiem u rządu sowieckiego kap. Miraglia prowadzi obecnie w Leningradzie rokowania, mające służyć do przygotowania wizyty włoskiego statku nadpowietrznego w Leningradzie przesłanego przez Amundsena.

Wakacje szkolne nie będą skrócone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) Wobec pogłosek, jakie się pojawiły w prasie o mającem nastąpić skróceniu wakacji szkolnych ministerstwo oświaty wyjaśnia, że pogłoski te są bezpodstawne i nie polegają na prawdzie.

Co słychać z lwowską Izbą skarbową?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przed porządkiem dziennym pos. Pieniążek (Piast) i Sommerstein (Koło żyd.) poruszyli sprawę p. Weinfelda prezesa lwowskiej Izby skarbowej, który mimo powziętej uchwały sądowej jest na stanowisku. Obaj posłowie wskazali na to, że mimo wyników badań sejmowej komisji śledczej i uchwały sejmowej, która poddała ostrej krytyce gospodarkę lwowskiej Izby skarbowej, nic się do dnia dzisiejszego nie zmieniło i p. Weinfeld dalej urzęduje. Obydwaj posłowie wnieśli zatem rezolucję: Komisja wzywa rząd, aby p. minister skarbu udzielił wyjaśnienia, jakie poczynił zarządzenia dla wykonania uchwały sejmowej celem doprowadzenia do normalnego funkcjonowania Izby skarbowej we Lwowie. Rezolucja została jednomyślnie uchwalona.

Wicemin. skarbu Makowski przyrzekł w tych dniach udzielić wyjaśnienia. Zaznaczyć należy, że p. Weinfeld stale przebywa w Warszawie i tylko w niedzielę wyjeżdża do Lwowa celem załatwienia różnych aktów. Podobno p. Weinfeld zgłosił swego czasu prośbę o dymisję, jednakowoż za poradą p. Zdziechowskiego prośbę swą cofnął.

Zamówienia szwedzko-norweskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20 1. (F) Grupa przemysłowców szwedzko-norweskich zawarła umowę z polskim związkiem przemysłowców węglowych, z tow. „Kruszec" i Bankiem Gosp. Krajowego na dostawę węgla polskiego do krajów skandynawskich w ilości 100 tysięcy wagonów. Ponadto zamówiono w Polsce 50 tysięcy wagonów zboża.

Porozumienie między rządem węg. a opozycją

Wiedeń, 20. 1 PAT. „N. W. Abendblatt" donosi z Budapesztu, że porozumienie między opozycją a rządem w sprawie afery banknotowej nastąpiło na tej podstawie, że komisja parlamentarna rozpocznie swe prace dopiero po wyroku pierwszej instancji. Mówią także o rekonstrukcji gabinetu, mianowicie ustąpićby miał minister Rakowski i Klebelsberg.

Odpowiedzi redakcji.

S. N. H.: „Hajom", Warszawa, Nalewki 2a.

STAŁY CZYTELNIK „N. Dz." Stary Sącz: Kwestje zbyt szczegółowe. Musi pan udać się do adwokata.

AKADEMIK: Dziękujemy za przesłanie odezwy wyborczej Nr. 4. Oburzenie pańskie nie jest słuszne Każdemu wolno tworzyć sobie platformę wyborczą odpowiednio do swego rozumu i taktu. Rozum i takt młdzieńców z listy Nr. 4 osądzili w dniu wyborów bardzo wymownie akademicy żydowscy...

CZYTELNICY W TARNOWIE: „Nasz Głos" tarnowski jest świstkiem, stojącym na tak niskim poziomie, że nawet piętnować poszczególnych jego bzdurstw nie potrzeba. Zresztą i w Tarnowie nikt tej szmatki poważnie nie traktuje.

CZYTELNIK „N. Dz.": Takich premij nie udzielamy.

— Telegramy z Nowego Jorku donoszą że 10.000 pasażerów, którzy służyli w czasie wojny światowej w armji amerykańskiej, we wrześniu wyjadą na 12 okrętach do Paryża celem wzięcia udziału w rocznym konwencie narodowym legji amerykańskiej. W tym samym dniu odjeżdża legja amerykańska na 10 okrętach do Paryża.

— Wczoraj wieczorem odbyło się w Sorbonie pod przewodnictwem Noulensa doroczne ogólne zebranie towarzystwa „France Pologne". Wśród licznego grona wybitnych osobistości polskich i francuskich był też między innemi ambasador Rzpltej Chłapowski.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. – Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7